

## ZARYS DOKTRYNY I KONTEKST IDEOWO-HISTORYCZNY Chrześcijańskiej Wspólnoty Braterskiej

### 1. WSPÓLNOTA I JEJ FUNDAMENT IDEOWO-TEOLOGICZNY I ORGANIZACYJNY

W momencie ukonstytuowania się Chrześcijańskiej Wspólnoty Braterskiej jako niezależnej jednostki organizacyjnej ideowo-liturgiczną i ustrojową podstawą jej istnienia, rozwoju i nauczania były najbardziej uniwersalne zasady pobożności i formy organizacyjno-liturgiczne oraz metody interpretacji Pisma Świętego, jakie zostały wypracowane przez rozwijające się w Polsce wspólnoty chrześcijańskie o charakterze ewangeliczno-baptystycznym i zielonoświątkowym, działające zarówno w ramach Zboru domowego<sup>1</sup>, jak i zrzeszone w latach 1947/53-1987 w Zjednoczonym Kościele Ewangelicznym<sup>2</sup>. Doktrynalnie jednak i organizacyjnie, zarówno w kontekście swojej genezy, jak i historii rozwoju, została ukształtowana w drugiej połowie lat 80. i pierwszej połowie lat 90. na skutek dwójakiej opozycji. Z jednej strony do doktryny pozytywnego wyznania, ewangelii sukcesu<sup>3</sup> i nowych form liturgii o charakterze estradowo-widowiskowym<sup>4</sup>, napływających z USA i Europy Zachodniej do wspólnot należących do nurtu Chrześcijan Wiary Ewangelicznej<sup>5</sup> i Stanowczych Chrześcijan<sup>6</sup> (zrzeszonych w latach 1953-1987 w ZKE); z drugiej wobec niektórych rodzimych form pobożności zewnętrznej (będących pokłosiem pietystycznych, purytańskich i ascetycznych idei obecnych w chrześcijaństwie w ogóle), wyrażającej się niekiedy rozbudowanym systemem zakazów i nakazów, wskazujących, że źródło zepsucia moralnego człowieka, nie pochodzi z niego samego, ale jest skutkiem czynników zewnętrznych takich jak zdobycze cywilizacji, kultury i nauki, a przybierających niekiedy formę swoistego faryzeizmu chrześcijańskiego, charakteryzującego się akcentowaniem raczej uczynkowości niż stanu serca<sup>7</sup>, która to uczynkowość w swej istocie zaprzecza zbawieniu z łaski i zastępuje treść wewnętrznego życia duchowego, wypierając tym samym sens nauki apostoelskiej w kontekście „opanowania zmysłów”<sup>8</sup>. Przy tym Wspólnota w wyniku doświadczenia na tle zastanej chrześcijańskiej rzeczywistości ideowej i organizacyjnej, jak i zasygnalizowanych powyżej duchowych zjawisk, z którymi tworzący jej zręby członkowie zetknęli się jako ludzie poszukujący prawdy i wartości o charakterze duchowo-egzystencjalnym, ideowym, społecznym i religijnym, w procesie duchowego i historycznego kształtowania się, dokonała w oparciu o współczesną krytykę historyczną teologii chrześcijańskiej oraz badania

współczesnych biblistów, merytorycznej weryfikacji wielu doktrynalnych przekonań i tradycji wyznaniowych, na rzecz nowotestamentowych treści mających swoje uzasadnienie w teologii biblijnej<sup>9</sup>. To jednak, obok bezpośredniego odwoływania się w swoim obecnym systemie organizacyjno-ustrojowym i nauczaniu do idei chrześcijaństwa nowotestamentowego z czasów apostoelskich, jak i do współczesnych badań biblistów, Wspólnota czuje się kontynuatorem niektórych wartości ruchu odrodzeniowo-reformacyjnego obecnego w chrześcijaństwie na przestrzeni jego historii, określanego w literaturze przedmiotu drugą bądź alternatywną reformacją (równoległą do tej związanej z wystąpieniem Lutera, Kalwina i Zwingliego), reprezentowanych przez ruchy anabaptystyczne, menonitów czy Schwenckfeldystów, jak i wielu biblijnych zasad wiary wyznawanych przez wspólnoty religijne o charakterze ewangeliczno-zielonoświątkowym<sup>10</sup>, które działały na ziemiach polskich w ramach wspomnianego już nieformalnego nurtu Zborów domowych oraz Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego.

## 2. CEL I PODSTAWY NAUCZANIA WSPÓLNOTY

Wspólnota, którą usiłujemy budować jako widzialny znak łaski Bożej, w myśl prawa wyznaniowego, które zapewnia każdemu wolność wyznania, głoszenia i sprawowania kultu religijnego, przy tym niezależnie od tego, czy wyznanie jest formalnie zarejestrowane, czy też nie, jest jednym z wielu niezależnych wspólnot chrześcijańskich należących do grupy wolnych Kościołów chrześcijańskich, które działają w Polsce<sup>11</sup>. Natomiast w znaczeniu ideowym jest wspólnotą odwołującą się bezpośrednio do doktrynalno-etycznych, charyzmatyczno-ustrojowych<sup>12</sup> i liturgicznych<sup>13</sup> zasad pierwotnego chrześcijaństwa spisanych w Nowym Testamencie.

Mamy przy tym głęboką świadomość faktu, iż rozwój każdej religii (w tym i chrześcijańskiej), podobnie jak kultury, jest zawsze jednokierunkowy. Tym samym jako współcześni wyznawcy Chrystusa, chcący budować swoje relacje z Bogiem w oparciu o bezpośrednie treści Biblii, nie możemy ani powrócić do epoki pierwotnego chrześcijaństwa, ani go też w jego pierwotnej istocie odtworzyć. Nie oznacza to jednak, że idee zawarte w Nowym Testamencie nie mogą być podstawą i inspiracją doświadczenia religijnego, w oparciu o które powinny być budowane współczesne struktury Kościoła oraz relacje między wiernymi a Bogiem<sup>14</sup>.

Toteż zarówno w oparciu o treści współczesnej teologii biblijnej, jak i o bezpośrednią egzegezę tekstu biblijnego w asyście Ducha Świętego<sup>15</sup> i kerygmat wpływający bezpośrednio z przepowiadania zawartego w Biblii<sup>16</sup>, dążymy do oczyszczenia się z niebiblijnych poglądów i postaw w celu realizacji nowotestamentowych zasad doktrynalnych, moralnych i liturgicznych w życiu praktycznym zarówno pojedynczej osoby, jak i całej wspólnoty. Jednocześnie wyznajemy zasadę, że celem i misją każdej wspólnoty chrześcijańskiej i jej pasterzy powinna być taka służba i działanie wobec człowieka, by jego sumienie zostało uwolnione od skrępowania przez nieuprawnionych pośredników (kulturowych i dogmatycznych tez wyznaniowych), tak by stało się bliskie autorytatywnego głosu Boga – Słowa Bożego, a nie rozmaitym „urojeniom, opartym na podaniach ludzkich (...), a nie na Chrystusie”<sup>17</sup>. Kościół nie może ani ograniczać dostępu do prawdy, ani też narzucać jej wyboru; może jedynie pomóc do niej dążyć – człowiek w sprawach o charakterze ostatecznym, czyli w sprawach dotyczących zbawienia, odpowiada sam za siebie<sup>18</sup>. Każdy odrodzony człowiek jako powołany przez Pana i należący do Niego powinien mieć prawo w oparciu o poznawane prawdy wiary dokonywać wolnych wyborów w kwestii tego, jak żyć. Bo też prawda nie jest tam, gdzie jest określony Kościół, ale Kościół jest tam, gdzie jest prawda.

### 3. FORMY DZIAŁANIA, CELEBRACJE, SPOTKANIA WSPÓLNOTY

Wspólnota organizuje nabożeństwa w ramach liturgii nowotestamentowej, tj. takiej formy przebiegu nabożeństwa, która w kontekście biblijnej idei powszechnego kapłaństwa umożliwi czynny w nim udział wszystkim członkom Wspólnoty<sup>19</sup>. Przy tym kształci diakonów, diakonisy i powołuje duchownych prezbiterów i biskupów, prowadzi nauczanie biblijnych prawd wiary i zasad życia chrześcijańskiego w kwestiach etyczno-doktrynalnych i organizacyjnych poprzez katechezę (usługę Słowem Bożym) w ramach przebiegu nowotestamentowego nabożeństwa, jak i w duszpasterstwie indywidualnym. Dodatkowo organizuje nauczanie dzieci i młodzieży, zebrania braterskie i siostrzane, spotkania, konferencje, zgrupowania integracyjno-duszpasterskie i kulturalno-edukacyjne, popularyzujące i krzewiące wiedzę z zakresu teologii biblijnej, śpiewu, literatury klasycznej, historii, filozofii, socjologii, psychologii, medycyny, sztuki, teatru, filmu, zagadnień społeczno-politycznych, za pomocą wykładów, pogadanek, wspólnej lektury prasy, książki czy projekcji filmów fabularnych i dokumentalnych. Jednocześnie za pośrednictwem dojrzałych duchowo współbraci, tj. Biskupa, Prezbiterów i Diakonów udziela posługi duszpasterskiej w ramach spotkań okolicznościowych związanych z namaszczeniem chorych,

modlitwą wstawienniczą, błogosławieństwem dzieci, nowożeńców, aktem chrztu i pogrzebem. Organizuje działalność charytatywną wobec współbraci i bliźnich oraz inne formy pomocy.

#### 4. ISTOTA USTROJU WSPÓLNOTY

Najwyższa władza we Wspólnocie, rozumianej jako Kościół nowotestamentowy, należy do Jezusa Chrystusa, który jest Głową swego Ciała – Kościoła Powszechnego<sup>20</sup>. On suwerennie zarządza nim przez Ducha Świętego, powołując do służby w Kościele apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli, zdolnych do duchowego i organizacyjnego budowania wspólnoty braterskiej, która tworzy widzialny Kościół<sup>21</sup>.

Kościół, powołany do duchowego życia wyrażającego się w zewnętrznych aktach wiary, na skutek służby ewangelizacyjno-duszpasterskiej i organizacyjnej powołanych przez Boga apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli tworzy Zebranie Wspólnoty, które na ich wniosek, jako mających prawo wypowiadać się w sprawach wiary, w oparciu o owoce ich pracy i wyświęcenie się w służbie na rzecz budowania ciała Chrystusowego, powołuje określone organy (urzędy) i jednostki organizacyjne realizujące ewangelizacyjno-duszpasterskie i organizacyjne cele Kościoła<sup>22</sup>. Przy tym Zebranie Wspólnoty dostrzegając u swoich duchowo dojrzałych współbraci dar łaski Bożej do duchowego i organizacyjnego budowania Kościoła, akceptując i uznając ich dotychczasową funkcję i pracę jako Diakonów (z gr. sługa) pełniących służbę apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli, powołuje spośród nich na czas nieokreślony do pracy organizacyjno-duszpasterskiej Prezbitera-Biskupa<sup>23</sup> (prezbiter – z gr. starszy: dojrzały duchowo mężczyzna zdolny do nauczania i organizowania życia duchowego wspólnoty wiernych; biskup – z gr. doglądający, stróż), tworzącego i kierującego kolegialnym organem kierowniczym, odwoławczym, duszpasterskim i organizacyjno-administracyjnym, którego skład stanowią zaangażowani przez Biskupa Diakoni (i Diakonisy) realizujący ewangelizacyjno-duszpasterskie i organizacyjne cele Kościoła<sup>24</sup>.

W związku z działalnością duszpasterską i ewangelizacyjną Prezbitera-Biskupa i wspierających jego służbę Diakonów, Diakonisy i pozostałych członków Wspólnoty, Zebranie Wspólnoty za zgodą i na wniosek Prezbitera-Biskupa powołuje jednostki organizacyjne realizujące cele Kościoła, działające jako lokalne Zbory. Członkowie tak zaistniałego lokalnego Zboru tworzą Zgromadzenie Zboru, które za zgodą Prezbitera-Biskupa (jako organu założycielskiego)<sup>25</sup> powołuje na czas nieokreślony do pracy organizacyjno-

duszpasterskiej Prezbitera<sup>26</sup>, tworzącego i kierującego kolegialnym organem kierowniczym, odwoławczym, duszpasterskim, organizacyjno-administracyjnym, realizującym ewangelizacyjno-duszpasterskie i organizacyjne cele Zboru i Kościoła, którego skład stanowią zaangażowani przez niego, w porozumieniu i za zgodą Prezbitera-Biskupa, Diakoni (i Diakonisy).

Zgromadzenia Zborów tworzą Zebranie Wspólnoty, które jako kolegialny organ koordynujący współpracę między lokalnymi Zborami decyduje o sprawach organizacyjnych i finansowych Wspólnoty jako całości. Powołuje i odwołuje określone ograny niezbędne do funkcjonowania całej Wspólnoty, w tym Biskupa spośród Diakonów i Prezbiterów Wspólnoty.

Biskup, Prezbiterzy i Diakoni (Diakonisy), działający w ramach wspólnie wyznawanej wiary opartej na zasadach doktrynalnych, moralnych, organizacyjnych zawartych w Piśmie świętym i niniejszych założeniach organizacyjno-ideowych, tworzą Kolegium Prezbiterów będące kolegialnym organem o charakterze duszpastersko-organizacyjnym i odwoławczym w kwestiach doktrynalnych, etycznych, dyscyplinarnych, organizacyjnych i finansowych dla całej Wspólnoty.

## 5. LITURGIA WSPÓLNOTY

W odróżnieniu od współczesnych wspólnot chrześcijańskich (ewangelicznych<sup>27</sup>, baptystycznych<sup>28</sup> i zielonoświątkowych<sup>29</sup>) zrzeszających ludzi odrodzonych, Wspólnota w przebiegu nabożeństwa nie praktykuje nowych form liturgii o charakterze estradowo-widowiskowym, które w drugiej połowie lat 80. zdominowały przebieg nabożeństw i wyparły tradycyjne formy, praktykowane w wielu Zborach jeszcze do końca lat 80.

Wspólnota stara się realizować pierwotną, nowotestamentową formę liturgii domowej pierwszych chrześcijan. Ogólne jej zasady zostały nakreślone przez apostoła Pawła w Pierwszym Liście do Koryntian w następujących słowach: „Cóż tedy, bracia? Gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem (pieśnią), inny nauką (mową wiedzy, mową mądrości), inny objawieniem (proroctwem, widzeniem, audycją), inny językami<sup>30</sup>, inny ich wykładem; wszystko to niech będzie ku zbudowaniu”<sup>31</sup>. Do zrealizowania tak zarysowanych przez Pawła ram nabożeństwa przez określoną wspólnotę, konieczna jest nie tylko braterska atmosfera we wspólnym doświadczeniu obecności Chrystusa, ale i głęboka świadomość osobistych relacji z Nim<sup>32</sup>, przy tym wiara i odpowiedzialność niezbędna do przekazu określonej treści Słowa Bożego wobec siebie nawzajem w asyście i mocy Ducha Świętego<sup>33</sup>.

Tym samym, w myśl słów Chrystusa, który obiecał swoim uczniom, że gdzie będą „dwaj lub trzej zgromadzeni w imię Jego, tam i On będzie pośród nich”<sup>34</sup>, członkowie Wspólnoty na wzór pierwszych gmin chrześcijańskich skupiają się wokół stołu, tworzącego swego rodzaju prezbiterium, za którym zasiadają dojrzałe duchowo bracia (diakoni, prezbiterzy i biskupi). Zarówno ten stół, jak i pomieszczenie, w którym odbywa się nabożeństwo, stają się miejscem wzajemnego, jakby w transcendentnym wymiarze, dialogu zarówno między poszczególnymi uczestnikami nabożeństwa, jak i między całą wspólnotą a Bogiem. Wynika to z faktu, iż wokół tego stołu, w oparciu o tekst biblijny, odbywa się katechetyczne (ustne) nauczanie<sup>35</sup>, wspólnotowa modlitwa<sup>36</sup>, manifestacja darów duchowych<sup>37</sup>, ale i merytoryczna, i duchowa ich ocena<sup>38</sup>, jak również akt łamania chleba i picie wina, który to ryt w przebiegu nabożeństwa jest wyrazem dziękczynienia (eucharystii) i społeczności (komunii) pojedynczej osoby z Bogiem, jak i ze współbraćmi stanowiącymi Kościół, tj. mistyczne Ciało Chrystusa<sup>39</sup>.

Podczas realizacji takiej formy nabożeństwa uczestnicy muszą być świadomi swojej roli wobec Boga i współbraci nie tylko w kontekście nauczania i przekazywania treści Pisma Świętego w usłudze Słowem Bożym i manifestacji darów duchowych<sup>40</sup>, ale i osobistej odpowiedzialności każdego z uczestników nabożeństwa za prawidłowy jego przebieg<sup>41</sup>. Odpowiedzialności, która wyraża się w nauczaniu Słowa Bożego czerpanego przede wszystkim z lektury i egzegezy tekstu biblijnego w asyście Ducha Świętego, tj. z Jego inspiracji, natchnienia będącego skutkiem posłuszeństwa temuż Słowu, jak i w treści modlitw wznoszonych przez uczestników spotkania do Boga oraz pieśni zaintonowanych przez jednego z uczestników nabożeństwa bądź też zaproponowanych do zaśpiewania jej przez zebranych na Bożą chwałę i ku wspólnemu zbudowaniu, w myśl nowotestamentowej idei: „Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych; i wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu”<sup>42</sup>.

Tym samym zarówno w trakcie przebiegu nabożeństwa, jak i w życiu organizacyjnym Zboru, Wspólnota usiłuje przede wszystkim w oparciu o treść Pisma Świętego i zaangażowanie się współbraci w służbę, na rzecz Wspólnoty, rozpoznać głos Pana<sup>43</sup>. Dzieje się to dzięki upodmiotowieniu i zaangażowaniu członków w przebieg nabożeństwa, w myśl nauczania Piotra o „powszechnym kapłaństwie”<sup>44</sup>, jak i w myśl nowotestamentowej zasady, że to Pan „ustanawia jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych

pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa<sup>45</sup>. Przy jednoczesnym przyjęciu nauczania Chrystusa, że „owce głos pasterza znają, za obcym nie pójdą”<sup>46</sup> i potrafią rozpoznać też Jego narzędzia spośród współpraci w oparciu o biblijną zasadę, że: „Ci, którzy dobrze służbę pełnią, zyskują sobie wysokie stanowisko i prawo występowania w sprawie wiary, która jest w Chrystusie Jezusie”<sup>47</sup>.

Innymi słowy, wyłonienie spośród członków Wspólnoty osób zdolnych do budowania jej i uznanie niektórych z nich za dojrzałych duchowo – Diakonów (i Diakonisy), oraz powołanie spośród nich funkcyjnych na urząd: Biskupa i Prezbitera, ma przede wszystkim charakter charyzmatyczny i uznaniowy. Preferujemy zatem takie osoby spośród mężczyzn i kobiet, które przede wszystkim podejmują się służby i dobrze ją pełnią wobec pozostałych. Służba ta wyraża się nie tyle w samym nauczaniu i duszpasterstwie, ile przede wszystkim w osobistym zaangażowaniu w konkretną pracę na rzecz Wspólnoty, niezbędną do jej funkcjonowania zarówno w sferze duszpasterskiej i organizacyjnej, tj. w przebiegu nabożeństwa, jak i „przy stołach”<sup>48</sup>. Przez zastosowanie się do tych biblijnych form liturgii i wyłaniania spośród współpraci dojrzałych duchowo osób, w pełni zostaje upodmiotowiona cała wspólnota; poszczególnym członkom daje się prawo nie tylko do decyzji i wyboru, ale też do bycia powołanym i wybranym przez Boga do określonej służby, analogicznie jak miało to miejsce w starożytnym Izraelu<sup>49</sup> i w pierwotnym Kościele<sup>50</sup>.

## 6. ZASADY WIARY WSPÓLNOTY

Z szacunkiem odnosząc się do opartego na Piśmie Świętym<sup>51</sup> teologicznego dorobku Kościoła, przyznajemy, że jesteśmy ogniwem w łańcuchu wielu pokoleń, na który składa się Lud Boży Nowego Przymierza<sup>52</sup> będący mistycznym Ciałem Chrystusa – Kościołem Powszechnym, którego Głową jest Chrystus<sup>53</sup> – skupiającym na przestrzeni historii zbawienia odrodzonych przez Słowo, z wody i z Ducha Świętego, świadomych swojej wiary uczniów Chrystusa<sup>54</sup>, którzy w akcie powołania i wiary tworzą braterskie społeczności, czyli widzialny Kościół (Zbór)<sup>55</sup>.

Jako zaś Kościół Apostolski<sup>56</sup>, poddając się osądowi Słowa Bożego<sup>57</sup> i światłu Ducha Świętego<sup>58</sup>, dążymy do oczyszczenia się z niebiblijnych poglądów i praktyk religijnych<sup>59</sup>.

Wyznając „wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym”<sup>60</sup>, wierzymy:

- że Bóg wypowiedział się w Piśmie świętym (Biblii), składającym się z 39 ksiąg Starego Testamentu i z 27 ksiąg Nowego Testamentu, które jako natchnione przez Ducha Świętego zawierają Słowo Boże<sup>61</sup> będące źródłem wiary<sup>62</sup>, zasad moralnych<sup>63</sup>, liturgii<sup>64</sup> oraz norm duchowego życia<sup>65</sup> uczniów Chrystusa<sup>66</sup>;
- że jest tylko jeden Bóg<sup>67</sup> w Ojcu<sup>68</sup>, Synu<sup>69</sup> i Duchu Świętym<sup>70</sup>;
- w pojednanie z Bogiem z łaski przez i w Chrystusie<sup>71</sup>, w akcie wiary<sup>72</sup>, nawrócenia, upamiętania się (pokuty)<sup>73</sup>, którego przejawem jest narodzenie się na nowo przez Słowo i z Ducha Świętego<sup>74</sup>, wyznawanie Chrystusa przed ludźmi ku zbawieniu w liturgicznej, publicznej modlitwie<sup>75</sup> oraz nowotestamentowy chrzest wiary przez zanurzenie w wodzie<sup>76</sup>;
- w chrzest ognia, będący duchowo-egzystencjalnym doświadczeniem wiary przejawiającym się w doświadczeniu przez osobę odrodzoną, żyjącą w ciele, ale nie według ciała, egzystencjalnych konfliktów wartości i wynikających z tego rozmaitych form cierpienia (zarówno w duchu, jak i w ciele) mających swe źródło w upadku Adama<sup>77</sup>;
- w chrzest Ducha Świętego (w Duchu Świętym), którego dostrzegalnym przejawem jest mówienie „innymi (różnymi) językami”<sup>78</sup>;
- w owoc Ducha, którego widocznym przejawem w życiu osoby odrodzonej jest jej moralna postawa zgodna z zasadami biblijnych prawd wiary<sup>79</sup>;
- w obecność Ducha Świętego w życiu duchowym i liturgicznym wspólnoty wiernych poprzez doświadczanie i manifestację w akcie wiary w powszechnym kapłaństwie darów Ducha, tj. charyzmatów wyszczególnionych w Nowym Testamencie jako niezbędne do budowania Kościoła<sup>80</sup>.

Tym samym w oparciu nowotestamentowy nakaz czynienia uczniami wszystkich chcących iść z Chrystusem Wspólnota za pośrednictwem dojrzałych duchowo współbraci, tj. Biskupa, Prezbiterów i Diakonów poprzez oddziaływanie duszpasterskie i edukacyjne dąży do:

- a) Przekazywania treści przesłania nowotestamentowego w celu pojednania człowieka z Bogiem, doświadczenia przez niego nowonarodzenia i rzeczywistości duchowej opisanej w Nowym Testamencie jak również udziału we wspólnocie braterskiej.



- b) Osiągania przez członków Wspólnoty dojrzałości duchowej, umysłowej i emocjonalnej, uwzględniając przy tym jak to już powyżej zostało zasygnalizowane, że Kościół nie może ani ograniczać dostępu do prawdy, ani też narzucać jej wyboru, a jedynie pomóc do niej dążyć. Człowiek w sprawach o charakterze ostatecznym, czyli w sprawach dotyczących zbawienia, odpowiada sam za siebie. Każdy odrodzony człowiek jako powołany przez Pana i należący do Niego powinien mieć prawo w oparciu o poznawane prawdy wiary dokonywać wolnych wyborów w kwestii tego, jak żyć.
- c) Aktywnego i świadomego uczestnictwa członków Wspólnoty w realizowaniu celów Wspólnoty.

## 7. CZŁONKOWIE I AKTY WIARY WSPÓLNOTY

Skupiamy osoby, które przyjęły biblijne prawdy wiary i doświadczyły duchowego odrodzenia, a następnie przez publiczne wyznanie swojej wiary w akcie chrztu w wieku dojrzałym zadeklarowały swoją przynależność do wspólnoty braterskiej, rozumianej w myśl apostołskiego nauczania jako integralna część Kościoła Powszechnego, który jest w swej istocie mistycznym Ciałem Chrystusa, manifestującym się na przestrzeni historii zbawienia poprzez zewnętrzne biblijne akty wiary będące skutkiem wewnętrznego duchowego doświadczenia, takie jak:

- **wiara**, pojmowana jako otwarcie się rozumu na myśl, która sięga poza możliwości doświadczenia przedmiotowego. Zatem wiara doświadczająca istnienia Boga w wymiarze transcendentnym, podmiotowym, egzystencjalnym, moralnym i mistycznym, a nie przedmiotowym w znaczeniu świadectwa zmysłów czy dowodu naukowego<sup>81</sup>. Innymi słowy, podmiotowo poprzez swoją wiarę osoba jest pewna, że Bóg istnieje. Pewność ta wyraża się w egzystencjalnym, moralnym i mistycznym doświadczeniu Boga (nawróceniu), tj. w doznaniu odkupienia, w mocy Ducha, którego skutkiem jest duchowe odrodzenie<sup>82</sup> z łaski rozumianej w biblijnym tego słowa znaczeniu<sup>83</sup>. Toteż jest ona z jednej strony momentem, wydarzeniem, które się dokonało wobec określonej osoby, podmiotu, z drugiej zaś jest stanem, w którym się jest i trwa. Wiara taka nie może być związana z określonymi przekonaniami ukształtowanymi na skutek wychowania, socjalizacji społeczno-politycznej, kulturowej i religijnej, ani też z uczuciami, ponieważ zarówno te przekonania, jak i uczucia nie mogą dać jednostce żadnego poznania; tylko zaufanie Bogu i wiara w Niego wyrażana w uznaniu autorytetu Jego Słowa zawartego

w treści Pisma Świętego, poprzez doświadczenie odrodzenia duchowego daje objawienie i poznanie Prawdy<sup>84</sup>;

- **nawrócenie**, upamiętanie się (pokuta), rozumiane jako uświadomienie sobie nie tylko swojego grzechu wobec Boga i bliźniego, ale też swojej bezsilności wobec jego natury i siły, skutkiem czego jest potępienie i wyznanie go, zwrócenie się do Boga przez wiarę w Słowo Boże, moc Krzyża i zmartwychwstanie Chrystusa oraz odwrócenie się od jego skutków, tj. martwych uczynków i dotychczasowego sposobu myślenia, postępowania i życia<sup>85</sup>;
- **chrzest** (przez zanurzenie), który jest aktem wyznania wiary w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa oraz zewnętrznym znakiem i świadectwem osoby nawróconej, która potwierdza w tym akcie swoje nawrócenie, jako duchowo-egzystencjalne doświadczenie odrodzenia duchowego, tj. śmierci wobec grzechu oraz zmartwychwstania do nowego życia w nowym stworzeniu do dobrych uczynków przez i w Chrystusie, jak i prośbą o dobre sumienie<sup>86</sup> przez stanie się uczniem i trwanie w nauce apostołskiej<sup>87</sup>. Przeprowadzany jest poprzez zanurzenie całego człowieka w wodzie<sup>88</sup>. Dopuszczalne są dwie formy. Co do zasady, zanurzenie człowieka przez przechylenie go na wznak (plecy) do wody i pełnego zanurzenia, a następnie wynurzenia. W przypadkach szczególnych (choroby, niemożność zanurzania się poprzez przechylenie na wznak) może nastąpić ochrzcenie w wyniku pełnego samodzielnego zanurzenia się osoby chrzczonej przez przykucnięcie w wodzie w obecności osoby chrzczącej. Przed bezpośrednim zanurzeniem (chrztem) chrzczący zadaje chrzczonemu pytanie, czy wierzy w to, że Jezus z Nazaretu jest Słowem Boga, które stało się ciałem, Synem Bożym, Mesjaszem (Chrystusem), który został ukrzyżowany i zmartwychwstał dla odpuszczenia jego grzechów; po publicznym wypowiedzeniu przez chrzczonego słowa „wierzę”, chrzczący wypowiada zdanie: „Na podstawie wyznania twojej wiary, w obliczu Boga, zebranych świadków i Kościoła chrzczę cię w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”<sup>89</sup>;
- **moc i owoc Ducha**, będące skutkiem ekspiacyjnej ofiary Chrystusa<sup>90</sup> i zesłania Ducha Świętego w Dniu Zielonych Świąt<sup>91</sup>, Ducha, który jest świadkiem zmartwychwstania Chrystusa w życiu tych osób, które Go przyjęły, poprzez zanurzenie w Duchu (chrzest Ducha) i manifestację w ich życiu darów duchowych<sup>92</sup>, jak i doświadczenie w życiu duchowym osoby nawróconej Jego mocy, umożliwiającej w postępującym procesie uświęcenia moralne wewnętrzne doskonalenie się i trwanie w nowym stworzeniu, które zostało w nich wzbudzone z łaski Boga przez i w Chrystusie do nowego życia z Bogiem<sup>93</sup>;

- **usługa Słowem Bożym** (katecheza – ustne nauczanie), jest świadectwem wiary i środkiem łaski, przebiega na dwóch płaszczyznach przekazu Słowa Bożego w formie improwizowanej postylli („po tych słowach”<sup>94</sup>), polegającej na egzegezie określonego tekstu Biblii (perykopy) i wydobyciu z niego etycznych, teologicznych oraz eschatologicznych treści, lub też odczytania bez komentarza przez jednego z członków wspólnoty określonego fragmentu Pisma Świętego, którego treść sama w sobie podczas przebiegu nabożeństwa, w kontekście zaistniałej sytuacji, staje się teologicznym, moralnym bądź eschatologicznym komentarzem dla zebranych. Celem obu tych form przekazu treści biblijnych jest przede wszystkim wskazanie, jak żyć i czcić Boga, by nie znaleźć się wśród „głupich panien”<sup>95</sup>. Toteż usługa Słowem Bożym, w odróżnieniu od homilii czy kazania, musi opierać się ściśle na tekście biblijnym i być wygłaszana tylko w jego ramach w asyście Ducha Świętego, który w momencie egzegezy, przepowiadania inspiruje usługującego czy nauczyciela i daje mu wewnętrzny obraz przekazu duchowego poselstwa w kontekście jego życia duchowo-egzystencjalnego, w myśl zasady, że jeśli ktoś chodzi z Panem, ten ma Słowo Boże<sup>96</sup>. Innymi słowy usługa Słowem Bożym powinna mieć charakter twórczy. Analiza przeczytanych słów Pisma Świętego, wraz z ich egzegezą w ramach postylli, powinna opierać się na regule interpretacyjnej dzielącej się na sens dosłowny, w którym mieści się opis zdarzenia, oraz sens duchowy, w którym wyodrębniana jest treść typologiczna<sup>97</sup>, wskazująca poza literalne znaczenie tekstu, na głębszą rzeczywistość etyczną, teologiczną i eschatologiczną<sup>98</sup>, dostrzegająca w ramach wzorów pojęciowych (w symbolach, figurach czy w instytucjach Starego oraz Nowego Testamentu) typy, obrazy zachowań Boga, postaw moralnych ludzi i zapowiedzi przyszłych wydarzeń (np. paschalny baranek, historia Józefa lub Izaaka jako figury Chrystusa, sługa posłany przez Abrahama szukający żony dla Izaaka, by przygotować oblubienicę dla syna i obdarowujący ją klejnotami jako typ Ducha Świętego i jego darów, Sara i Hagar jako obraz dwóch przymierzy)<sup>99</sup>. Usługa Słowem Bożym, w myśl nowotestamentowej idei powszechnego kapłaństwa, nie może być tylko zadaniem nielicznych głosicieli z urzędu, tj. biskupów, prezbiterów (lub pastorów) czy diakonów. Zasadniczo każdy mężczyzna, który doświadczył mocy zmartwychwstania Chrystusa w swoim życiu przez „kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego”, może składać świadectwo wiary według swoich możliwości i umiejętności, uczestnicząc tym samym wraz z pozostałymi odrodzonymi mężczyznami i kobietami w powszechnym kapłaństwie. Ma to uzasadnienie nie tylko teologiczne, ale przede wszystkim praktyczne. Każda bowiem forma centralizmu w Kościele rodzi jednostronne uogólnienia, które są

następnie powielane przez społeczność. To zaś staje się niebezpieczne, gdy wynikające z nich prawdy czy założenia mogą urosnąć do rangi zasady, doktryny czy reguły obowiązującej jako dogmat lub tradycja wyznaniowa, wiążąc poprzez to możliwość odkrywania głębi prawd wiary na tle egzystencjalnego ujęcia tekstu biblijnego w asyście Ducha Świętego. Innymi słowy, wzrastanie w prawdzie, w poznaniu Boga, jak i usługi Słowem Bożym mają charakter duchowo-egzystencjalny, mistyczny i dialektyczno-heurystyczny<sup>100</sup>, polegający na postępującym, rozwojowym poznawaniu prawdy i umiejętności wykrywania związków między faktami zawartymi w tekście biblijnym, prowadzącym ostatecznie do coraz głębszego zrozumienia prawd wiary. Tekst biblijny jest tu zatem tajemnicą i żadna interpretacja intelektualna go nie wyczerpuje<sup>101</sup>. Konieczna jest więc stała interwencja Ducha Świętego i wymiar duchowy<sup>102</sup> oraz indywidualne, duchowo-egzystencjalne, osobiste doświadczenie rzeczywistości zmartwychwstania w odrodzeniu duchowym w Chrystusie;

- **modlitwa**, jest środkiem łaski; powinna być skierowana do Boga Izraela, Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba, Stwórcy wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych, tj. „tego, który JEST”<sup>103</sup>, i który zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych ewangelię o swoim Synu, potomku Dawida według ciała, tj. o Jezusie z Nazaretu, Chrystusie<sup>104</sup>, który jako wcielone Słowo i objawienie się w Nim Boga Ojca<sup>105</sup>, został „według ducha uświęcenia ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie”<sup>106</sup> i jest jedynym pośrednikiem między ludźmi a Bogiem<sup>107</sup>. Toteż w modlitwie zwracamy się do Boga jako do Ojca przez i w Chrystusie oraz w Duchu Świętym<sup>108</sup>; **przez** – oznacza, że zwracamy się do Boga za pośrednictwem Chrystusa<sup>109</sup>, **w** – jako usynowieni w Chrystusie<sup>110</sup>, przyobleczeni w nowego człowieka na obraz i podobieństwo Syna Bożego<sup>111</sup>, jako dzieci Boże<sup>112</sup>, jako kapłani Nowego Przymierza pełniący służbę pojednania<sup>113</sup>, zaś **w Duchu Świętym** oznacza, że za sprawą, z natchnienia i w społeczności Ducha. Nigdy nie modlimy się do Ducha, który uwielbia i wskazuje na Chrystusa<sup>114</sup>, podobnie jak posłuszny Słowu Bożemu, będący pod wpływem i w społeczności Ducha Świętego Kościół<sup>115</sup>. Tym samym modlitwa osoby odrodzonej, pojednanej przez pokutę z Bogiem, nie jest i nie może być religijnym sformalizowanym celem samym dla siebie, ale jest środkiem łaski<sup>116</sup>, umożliwiającym człowiekowi nawiązanie bezpośredniej relacji z Bogiem „w duchu i w prawdzie”<sup>117</sup>, jest nowotestamentową, kapłańską ofiarą, będącą „owocem warg”, składaną Bogu przez i w Chrystusie<sup>118</sup> „ku chwale Ojca”<sup>119</sup>, mającą charakter pokutny (wyznania grzechu), wstawienniczy (prośby) za siebie i innych, jak i uwielbienia

oraz dziękczynienia<sup>120</sup>. Przy tym modlitwa może przebiegać na dwóch płaszczyznach zwracania się do Boga: rozumem, tj. z inspiracji intelektu, w wyniku lektury Pisma czy przyjęcia zwiastowanego Słowa Bożego i refleksji duchowo-egzystencjalnej, jak i z inspiracji ducha, tj. na skutek korzystania z daru mówienia innymi językami (tj. duchem)<sup>121</sup>. Modlitwa rozumem i duchem ma wymiar osobisty, prywatny<sup>122</sup>, jak i wspólnotowy, publiczny w liturgii Kościoła<sup>123</sup>. Jest dziękczynieniem, rozmową z Bogiem, dzieleniem się z Nim swoją radością i swoim smutkiem; to mówienie Bogu rozumem o tym, co jest na dnie duszy, w sercu w sposób refleksyjny i świadomy siebie wobec Boga i otaczającej rzeczywistości<sup>124</sup>; mówienie zaś duchem, tj. podczas korzystania z daru mówienia innymi językami, to nie tylko duchowe budowanie samego siebie<sup>125</sup>, ale też umożliwienie Duchowi wstawiania się za nami poza naszym rozumem<sup>126</sup>. Inaczej mówiąc, w myśl nauczania apostołskiego, modlimy się rozumem i duchem na przemian, tak by w modlitwie wspólnotowej asystujący nam współbracia mogli się z jej treścią utożsamiać<sup>127</sup>. Modlitwa rozumem nie może być monologiem, bezrefleksyjnym potokiem słów i sloganów religijnych<sup>128</sup>. Powinna być przede wszystkim aktualnym odzwierciedleniem naszego stanu duchowego, naszej relacji z Bogiem i z bliźnim<sup>129</sup> lub reakcją na nauczanie bądź zwiastowane w liturgii Zboru Słowo Boże<sup>130</sup>. Niekiedy podczas nabożeństw lub modlitwy prywatnej zarówno rozumem, jak i duchem, na skutek oddziaływania Ducha podczas modlitwy i słuchania zwiastowanego z wiarą Słowa Bożego w trakcie przebiegu nabożeństwa dochodzi do swoistego zachwycenia w duchu, które przejawia się w doświadczeniu przez określoną osobę bądź kilka osób przenikającej ich jakby fali wiejącego wiatru, powodującego spontaniczne poruszenie ich ciała; towarzyszy temu niekiedy zwerbalizowanie się uczuć i emocji w duchu określonej osoby, które skutkuje uwielbieniem przez nią Boga w spontanicznym w jej duchu, tj. poza jej rozumem zawołaniu: „Jezus jest Panem!” czy „Amen!”. Klasycznym opisem takiego zachwycenia niewątpliwie jest historia powołania Saula na króla, której treść może nas przybliżyć do zrozumienia i zobrazowania tego typu doświadczeń zarówno proroków starotestamentowych, jak i aktu doświadczenia zesłania Ducha Świętego i napełnienia Nim w Dniu Zielonych Świąt uczniów Chrystusa, nie mówiąc już o przeżyciach wielu nawracających się ludzi na przestrzeni historii chrześcijaństwa podczas przebudzeń duchowych (będących reakcją na skostnienie dominujących form chrześcijaństwa) poczynawszy od II wieku, związanych z ruchami reformacyjnymi w starożytności, średniowieczu i w okresie reformacji, a następnie na kontynencie amerykańskim i później w Anglii w związku z rozwojem rewiwalizmu i z początkiem XX wieku na skutek

oddziaływania ruchu zielonoświątkowego, gdzie miały miejsce analogiczne doświadczenia i zjawiska duchowe<sup>131</sup>;

- **korzystanie z daru mówienia innymi językami** – dar ten, podobnie jak modlitwa innymi językami, dar wykładnia języków i prorokowanie, ma ścisły związek z chrztem (zanurzeniem) w Duchu Świętym, którego to chrztu widocznym przejawem jest mówienie innymi językami<sup>132</sup>. W akcie korzystania z daru mówienia innymi językami podczas liturgicznych spotkań pierwotnego, jak i współczesnego Kościoła rozróżniamy dwie formy: modlitwę i mówienie; lub inaczej: dwie płaszczyzny korzystania z tego daru mówienia językami: pierwsza w pionie i druga w poziomie. Mówienie w pionie zachodzi wówczas, kiedy jeden z uczestników nabożeństwa modli się korzystając z daru mówienia innymi językami do Boga, przeplatając tą modlitwę, modlitwą mówieniem w ojczystym języku, tj. rozumem, pod kontrolą intelektualną<sup>133</sup>. Tę formę modlitwy na przemian „duchem i rozumem” Paweł zaleca w kontekście nadużywania przez Koryntian modlitwy innymi językami, kosztem proroctwa i modlitwy rozumem, której treści pozostali uczestnicy nie rozumieją, toteż nie mogą się z nią utożsamić<sup>134</sup>. Mówienie w poziomie zachodzi wówczas, gdy korzystający z daru mówienia innymi językami zwraca się w duchu, tj. mówi innymi językami do uczestników nabożeństwa, co może robić po kolei dwóch lub trzech będących pod natchnieniem charyzmatyków mających dar i odczuwających przy tym w zgromadzeniu moc Ducha, oczekując jednocześnie na wykład tychże języków. Jeśli podczas mówienia w poziomie innymi językami nie zmanifestuje się w odpowiedzi dar ich wykładania, mówiący powinni przestać mówić innymi językami do zebranych<sup>135</sup>. Choć wszyscy ochrzczeni (zanurzeni) w Duchu Świętym ludzie mówią innymi językami<sup>136</sup> i mogą się modlić duchem (w duchu) w pionie do Boga, to jednak nie wszyscy mają dar mówienia innymi językami w poziomie do Zboru. Bo też dar ten występuje na tej samej płaszczyźnie łaski, co dar apostołstwa, nauczania, prorokowania, czynienia cudów<sup>137</sup>;
- **prorokowanie, tłumaczenie innych języków**, podobnie jak modlitwa innymi językami ma ścisły związek z chrztem (zanurzeniem) w Duchu Świętym, którego mówienie językami jest widocznym przejawem. Mówiąc krótko, osoba nieochrzczonego w Duchu Świętym, podobnie jak Kościół czy określona wspólnota, nie może w sposób pełny dysponować darami Ducha i doświadczać manifestacji przejawów mocy Bożej, poza pewnymi wyjątkami, mającymi na celu w procesie poznawania woli Bożej doprowadzenie określonej osoby lub wspólnoty do pełnego poznania woli Bożej<sup>138</sup>. Prorokowanie, jak

i dar wykładania, nie ma nic wspólnego z pochodzącymi rzekomo od Boga wewnątrz doświadczenia religijnego jednostki uczuciami, emocjami czy natłokiem myśli. Darem proroctwa czy wykładania mowy innymi językami, podobnie jak każdym innym darem nowotestamentowym, nie dysponuje się w sposób dowolny, w myśl zasady, że „proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym”<sup>139</sup>. Toteż jedynie osoba będąca pod wpływem duchowego natchnienia (mającego raczej cechy doświadczenia *pathos*<sup>140</sup>) i odczuwająca przy tym obecność i moc Ducha w zgromadzeniu, nie będąca pod wpływem silnych emocji, hysterii czy natłoku myśli, nie mówiąc już o byciu w ekstazie, może podjąć się manifestacji w akcie wiary doświadczanej obecności Ducha. Innymi słowy, jeśli prorok mówi, że jest pod natchnieniem Ducha Świętego, a podczas mówienia innymi językami i prorokowania, jak i tłumaczenia, wypowiada słowa pochodzące z natłoku swoich myśli i jest w stanie dokonać intelektualnie ich cenzury, to nie można tego uznać za Słowo od Pana, gdyż są to myśli pochodzące z serca proroka bądź rzekomo wykładającego dar mówiącego innymi językami. Słowo od Pana, jeśli mamy do czynienia z autentycznym darem proroctwa lub wykładania innych języków, zawsze wypowiedane jest z inspiracji i w mocy Ducha Świętego za pośrednictwem ducha proroka<sup>141</sup>, który wypowiada poselstwo w języku zrozumiałym dla zebranych w analogiczny sposób do tego, jak mówi, modli się, duchem, w duchu innymi językami, tj. poza rozumem<sup>142</sup>. Poselstwo lub też tłumaczenie innych języków, tj. treść w zrozumiałym dla zebranych języku, podczas takiego natchnienia ujawnia się dopiero w momencie wypowiedzenia go przez proroka lub wykładającego inne języki za pośrednictwem jego ducha i poza jego kontrolą intelektualną. Innymi słowy, prorok lub wykładający nie zna wcześniej treści poselstwa, gdyż sam słyszy ją dopiero w chwili wykładu lub prorokowania, tj. podczas swojej wypowiedzi duchem, w duchu za sprawą posiadanego daru duchowego, nie zaś z natłoku myśli, odczuć, sugestii czy intuicji. Tym samym nie wie on wcześniej, co będzie treścią wykładu lub proroctwa, może się jedynie nie poddać natchnieniu, tj. inspiracji, jaką odbiera za pośrednictwem swojego ducha, i zatrzymać poselstwo, ale nie może tej treści znać zanim nie pozwoli swojemu duchowi pod natchnieniem jej wypowiedzieć – dlatego też duchy proroków, a nie Duch Święty, poddane są prorokom<sup>143</sup>. Wcześniej treść poselstwa może dokonać tylko prorok, który je otrzymuje za pośrednictwem zewnętrznego, słyszanego głosu (poselstwa akustycznego) lub wizji, widzenia<sup>144</sup>, ale nie prorok, który mówi w duchu, duchem prorokujący bądź korzystając z daru mówienia innymi językami. Toteż wszelkiego rodzaju objawienia przekazywane werbalnie, a mające charakter odczucia,

przecucia, natłoku myśli – nie są z ducha i z inspiracji Ducha Bożego, a wypowiadają je ludzie zwiedzeni duchowo albo zuchwali<sup>145</sup>. Przy tym Kościół będący pod wpływem Ducha Świętego obok refleksji intelektualno-duchowej, pozwalającej mu ocenić treść poselstwa w oparciu o Pismo Święte odczytywane w asyście Ducha Świętego<sup>146</sup>, ma dodatkowo instrumenty duchowe pozwalające poddać kontroli źródło natchnienia charyzmatyków mówiących innymi językami w poziomie i proroków mówiących duchem. Ma to istotne znaczenie w związku z faktem, że nie zawsze poselstwa zawierające doktrynalne przesłanie, na ogół pogłębiające kontekst literalny Pisma czy będące ostrzeżeniem lub zapowiedzią jakiegoś wydarzenia, można od razu zweryfikować od strony doktrynalnej, jak i co do prawdziwości zapowiedzi wydarzenia mającego nastąpić, a których to poselstw nie należy jednak lekceważyć<sup>147</sup>. Sami prorocy posiadający autentyczny dar, niezależnie od doświadczania przez nich wzajemnej intersubiektywnej kontroli, mają również dla swojego własnego bezpieczeństwa duchowy instrument potwierdzający im samym, że są pod natchnieniem Ducha Świętego, a nie np. pod wpływem natłoku własnych myśli lub jakiegoś innego ducha: jest nim wyznanie ducha proroka, że „Jezus Chrystus przyszedł w ciele”<sup>148</sup>, co odbywa się w taki sam sposób, jak poselstwo i tłumaczenie innych języków, czyli poza kontrolą intelektualną. Wyznanie to pojawia się podczas prorokowania i wykładania języków w sposób nieoczekiwany dla prorokującego lub wykładającego, najczęściej w momencie, gdy osoba wykładająca inne języki lub prorokująca zaczyna jakby niezależnie od siebie poddawać swoje wypowiedzi w duchu, z ducha kontroli intelektualnej, na skutek wypowiedziania przez nią dłuższych kwestii w zrozumiałym dla siebie języku. Przy tym podczas korzystania z daru, między poselstwami i wykładem innych języków doświadczony prorok lub posiadający dar wykładania mówi również innymi językami, by nie dopuścić do nadużycia na skutek podjęcia przez jego intelekt myśli wypowiedzianej duchem, szczególnie gdy wypowiada dłuższe kwestie duchem w zrozumiałym dla siebie języku. Ma to związek z faktem, że podczas mówienia innymi językami rozum jest jakby nieczuły na wypowiedzane słowa, gdyż są mu one obce, w momencie jednak wypowiedziania kwestii w języku zrozumiałym rozum siłą rzeczy uruchamia się, rozpoznając poszczególne słowa, to zaś może zakłócić proces natchnienia na rzecz kontroli wypowiedzi przez rozum. Innymi słowy, niedoświadczony prorok lub wykładający inne języki może pod wpływem intelektu powiedzieć już coś z rozumu, od siebie. To zaś jest już przestępstwem duchowym i moralnym wobec Zboru i Boga, przy tym na skutek wychwycenia takiego nadużycia przez innych siedzących, mających tego samego Ducha<sup>149</sup>, posiadający dar



i nadużywający go zostaje zdyskredytowany, w myśl słów: „Jeśli ktoś uważa, że jest prorokiem, albo ma dar Ducha, niech uzna, że to co wam pisze, jest przykazaniem Pańskim; A jeśli ktoś tego nie uzna, sam nie jest uznany”<sup>150</sup>. Również prorok słyszący głos, tj. nie prorokujący duchem, w duchu i nie mówiący innymi językami powinien zapytać ducha, który do niego mówi<sup>151</sup> czy wyznaje on, że „Chrystus przyszedł w ciele”. Brak tego wyznania powinien go zaniepokoić. Przy tym ta osobista forma kontroli źródła natchnienia jest dostępna tylko prorokowi, bo nawet jeśli zebrani słyszą wypowiedziane przez prorokującego wyznanie, że „Chrystus przyszedł w ciele”, to o jego autentyczności wie tylko on sam; nie należy go lekceważyć, ale trzeba mieć świadomość tego zjawiska. Toteż podczas korzystania z daru mówienia innymi językami i wykładania ich lub prorokowania niezbędna jest weryfikacja duchowa osoby korzystającej z daru, w myśl słów: „inni niech osądzają”<sup>152</sup>. Chodzi tu o kontrolę przez będących pod taką samą mocą duchową pozostałych charyzmatyków, tj. ludzi będących prorokami lub mających dar mówienia innymi językami w poziomie. Brak tej kontroli duchowej i niestosowanie się do niej w kontekście weryfikacji źródła natchnienia sprawia, że nawet osoby posiadające autentyczny dar, jeśli przekroczą zasygnalizowane powyżej zasady, mogą podczas natchnienia nie rozróżnić tego, co mówi ich duch od tego, co oni sami czerpią z natłoku swoich myśli pod wpływem ich własnych poglądów, nauki i moralności obowiązującej w określonym Zborze. Tym samym zabranianie zarówno modlitwy innymi językami w pionie, jak i mówienia innymi językami w poziomie jest niebiblijną praktyką<sup>153</sup>, by nie powiedzieć, że lekceważeniem nauczania apostołskiego i bezmyślnym gaszeniem Ducha<sup>154</sup>. Z drugiej strony niedopuszczalną praktyką jest przedkładanie prorocत्व, wykładu języków, snów czy widzeń nad tekst Pisma Świętego<sup>155</sup>;

- **śpiew** – obok modlitwy, usługi Słowem i manifestowania się darów duchowych jest jednym z głównych elementów nabożeństwa, werbalnym świadectwem wiary Kościoła, nośnikiem prawd wiary zawartych w treści pieśni (psalmu) oraz istotnym czynnikiem wzmacniającym wiarę zebranych. Toteż wszyscy ludzie odrodzeni, zbawieni oraz powołani do służby w powszechnym kapłaństwie podczas nabożeństw i publicznych zebrań Zboru powinni służyć śpiewem ku zbudowaniu, napomnieniu i pocieszeniu swoich współbraci, jak i na chwałę Boga<sup>156</sup>. Usługa pieśnią zawiera w swej treści uwielbienie, dziękczynienie, prośbę do Boga, ale jest też budującym wiarę nośnikiem treści Słowa Bożego<sup>157</sup>, swego rodzaju „nośnikiem” umożliwiającym obecność chwały Pana wśród Jego ludu<sup>158</sup>. Usługa pieśnią (psalmem) polega na: a) zaproponowaniu przez jednego

z uczestników nabożeństwa odśpiewania określonej pieśni ze śpiewnika, jakim lokalny Zbór się posługuje; b) zaintonowaniu pieśni – jeśli posiada się do tego predyspozycje wokalne – podanej przez jednego z uczestników nabożeństwa do odśpiewania przez cały Zbór; c) zaintonowaniu w sposób spontaniczny podczas modlitwy wspólnotowej krótkiej i znanej pozostałym pieśni mającej cechy refrenu. Pieśń – zaproponowana do odśpiewania podczas przebiegu liturgii przez Zbór, jak i spontanicznie zaintonowana podczas wspólnotowej modlitwy przez jednego z modlących się w celu uzupełnienia treści swojej modlitwy czy przekazania odpowiedzi na usłyszaną modlitwę współbrata – powinna mieć związek duchowy i tematyczny z przebiegiem nabożeństwa lub treścią modlitw. Innymi słowy, propozycja odśpiewania określonej pieśni powinna wypływać z oddziaływania na uczestników zwiastowanego Słowa<sup>159</sup> i z duchowej potrzeby współbraci<sup>160</sup>, jak i z inspiracji Ducha Świętego w kontekście jego roli wobec wyznawców Chrystusa<sup>161</sup>. Przy tym w myśl nauczania apostołskiego można śpiewać duchem, tj. korzystając z daru mówienia innymi językami<sup>162</sup>. Niedopuszczalne jest w świetle nauki apostołskiej, odnośnie przebiegu nabożeństwa zastępowanie w liturgii Zboru tej służby estradowymi występami zespołów muzyczno-wokalnych, chórów czy też pojedynczymi osobami (swego rodzaju liturgicznymi DJ-ami prowadzącymi tzw. uwielbienie), co jest praktyką niebiblijną i w konsekwencji zupełnie eliminującą oddziaływanie Ducha Świętego;

- **łamanie chleba i picie wina**, które jest aktem upamiętniającym Ostatnią Wieczerzę Chrystusa z Jego dwunastoma uczniami (apostołami), podczas której zapowiedział w kontekście paschalnym ustanowienie Nowego Przymierza, którego współuczestnicy poprzez ten akt wyrażają jako wspólnota wiernych swoje dziękczynienie za udział w nowym życiu przez i w Chrystusie oraz we wspólnocie braterskiej, której On jest Głową, wyznając przy tym nie tylko śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, ale i Jego powtórne przyjście po Kościół<sup>163</sup>.

## 8. STOSUNEK WSPÓLNOTY DO INNYCH WYZNAŃ

Żadna wspólnota wyznaniowa w obrębie chrześcijaństwa odwołująca się do biblijnych prawd wiary nie może ignorować faktu, że Kościół w wymiarze mistycznym, duchowym jest jeden co do swojej istoty i wyrazu biblijnych aktów wiary<sup>164</sup>. Innymi słowy, jego treść i istota na przestrzeni historii zbawienia była i jest ukryta w widzialnych wspólnotach odwołujących się do dzieła Boga w Chrystusie na Golgocie: „Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, to

wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień”<sup>165</sup>.

Toteż na tle wielości współczesnych wyznań chrześcijańskich, niezależnie od ich odrębności narodowej czy organizacyjnej, ukształtowanej w odmiennych warunkach historycznych w kontekście odwoływania się tych wspólnot bądź ich poszczególnych członków do biblijnych treści w życiu osobistym, społecznym i ustrojowo-liturgicznym w ramach biblijnie dopuszczalnej heterodoksji<sup>166</sup>, uznajemy je za braterskie zarówno w wymiarze mistycznym, jak i doczesnym, wyrażającym się w bezpośrednich relacjach osobowych i w widzialnych formach kultu, takich jak nowotestamentowy chrzest wodny, łamanie chleba, społeczna modlitwa czy chrzest w Duchu. Nie oznacza to, że jako Wspólnota odwołująca się do treści nauki apostoelskiej i idei mistycznego ciała Chrystusa jako Kościoła Powszechnego nie dostrzegamy różnic między „złotem, drogimi kamieniami” a „drewnem, słomą czy sianem”, widocznych w niebiblijnych postawach wielu chrześcijan, czy też rozmaitych nadużyć ze strony niektórych nauczycieli mających ideowy i duchowy wpływ na określone denominacje, związki wyznaniowe i pojedyncze Zbory, przed którymi to sam Chrystus i apostołowie przestrzegali Kościół<sup>167</sup>.

Mamy jednak głęboką świadomość, że „wszyscy dopuszczamy się wielu uchybień”<sup>168</sup>, jak i tego, że „nie tylko do nas Słowo dotarło i nie tylko od nas ono wychodzi”<sup>169</sup>. To zaś napawa nas bojaźnią, byśmy nie odmówili braterstwa tym, którzy wprowadzie „nie chodzą za nami”, ale też w imię wspólnie wyznawanej wiary „nie są przeciwko nam”<sup>170</sup>. Innymi słowy, nie odmawiamy braterstwa wszystkim tym ludziom, którzy w wyniku aktu wiary nawrócili się, wyznali swoje grzechy, przyjęli nowotestamentowy chrzest i są zdeklarowanymi członkami określonej wspólnoty braterskiej odwołującej się w swym nauczaniu do treści Pisma Świętego. Tym samym łamiemy chleb i wzywamy imię Jezusa Chrystusa „ze wszystkimi powołanymi i świętymi, na każdym miejscu, ich i naszym”<sup>171</sup>. Bo też tak jak my, podobnie i oni są Chrystusowi<sup>172</sup> i w oparciu o biblijne prawdy wiary doświadczyli łaski pouczającej ich, by wyrzec się dotychczasowej bezbożności, nieprawości i odwrócić się od swojego grzechu<sup>173</sup>.

## 9. DOBRZY I ŹLI PASTERZE

Powołani przez Boga „apostołowie, prorocy, ewangeliści, pasterze i nauczyciele”<sup>174</sup>, pełniący funkcje diakonów, prezbiterów lub biskupów, są odpowiedzialni za powierzoną im służbę przed Bogiem i przed określoną wspólnotą. Powinni mieć zatem świadomość nie tylko konieczności swojego własnego rozwoju duchowego i intelektualnego<sup>175</sup>, ale też i tego, że

służba w Kościele wiąże się z wieloma wyrzeczeniami osobistymi, a w konsekwencji również z konfliktami rodzinnymi<sup>176</sup>. Powołani przez Boga pasterze i nauczyciele nie mają względu na osobę<sup>177</sup>, nie są stronnicy w sprawach dyscyplinarnych wobec rodziny i poszczególnych członków Zboru, nie faworyzują swojej rodziny przy przydzielaniu określonej służby i związanych z tym funkcji (nepotyzm), mają przy tym dystans do siebie i swojej służby<sup>178</sup> oraz głęboką świadomość tego, że mogą być nośnikami „innej ewangelii”<sup>179</sup>. Ich zaś autorytet nie wypływa tylko z faktu powołania ich na określony urząd, ale przede wszystkim z ich duchowej i moralnej postawy wynikającej z posiadanej charyzmy (daru, umiejętności), która wyraża się w poświęceniu, zaangażowaniu się i w skutecznej służbie duszpasterskiej i w merytorycznie poprawnym nauczaniu, na rzecz wspólnoty i ku jej zbudowaniu<sup>180</sup>.

Dobrych pasterzy i nauczycieli poznaje się nie po tym, co mówią sami o sobie, ani po tym, że poprawnie nauczają prawd wiary, ale przede wszystkim po ich owocach, tj. po skutkach ich duszpasterstwa i nauczania<sup>181</sup>. Mówiąc inaczej, owocami tymi będzie widoczny rozwój organizacyjno-dyscyplinarny ich Zboru<sup>182</sup>, jak i postępujący duchowo-moralny, intelektualno-kulturalny i cywilizacyjny wzrost poszczególnych członków<sup>183</sup>. Bo też, na skutek tego poprawnego nauczania i duchowo-organizacyjnego rozwoju, a tym samym gruntownej znajomości biblijnych prawd wiary, jak i wyzwania się z cielesnego usposobienia, wśród znacznej części członków Zboru, pojawiać się będą moralne postawy, jak i merytorycznie i biblijnie uzasadniona otwartość na otaczający świat<sup>184</sup> i Kościół Powszechny<sup>185</sup>. Przy tym dobry i odpowiedzialny pasterz i nauczyciel stara się zapewnić Zborowi rozwój duchowy, intelektualny i kulturalny bez stawiania mu nieuzasadnionych biblijnie granic<sup>186</sup>. Wie, że Słowo Boże dotarło nie tylko do niego<sup>187</sup>, ale jest obecne w Kościele Powszechnym<sup>188</sup>. Toteż jeśli sam nie będzie zdolny zapewnić wspólnocie lub poszczególnym członkom określonej duszpasterskiej opieki bądź też merytorycznego nauczania w jakimś zakresie dotyczącym prawd wiary, będzie szukał pomocy w Kościele, u innych pasterzy i nauczycieli, którzy mogą być bardziej kompetentni niż on sam. Innymi słowy, umożliwi swoim członkom dostęp do pełnej ewangelii obecnej i nauczanej w Kościele rozumianym szerzej niż tylko jego lokalny Zbór bądź określona denominacja<sup>189</sup>. W razie zaś niemożności zapewnienia swojej wspólnotie odpowiednich warunków moralnego i duchowo-intelektualnego rozwoju, czując się odpowiedzialnym za powierzone mu stado, przekaże je pasterzom zdolnym do pracy na rzecz duchowego rozwoju jego owiec.

Dobry pasterz i nauczyciel nie ma w sobie zazdrości o duchowy i intelektualny rozwój swoich współpracowników podejmujących się określonej służby na rzecz Zboru; są oni listem i wizytówką<sup>190</sup> jego pracy, a nie konkurentami do urzędu czy miejsca w hierarchii. Rozwój

duchowy członków i współpracownicy podejmujących się określonej pracy na rzecz Zboru jest dla niego moralnym celem służby i najwyższą wartością<sup>191</sup>. Nie czuje się też dotknięty przechodzeniem członków do innych wspólnot, zarówno tych z nich, którzy szukają tylko „tego, co ucho łechce”<sup>192</sup>, jak i tych, którzy poszukują lepszego pasterza i pastwiska dla swojego głębszego duchowego i intelektualnego rozwoju, którego on zapewnić już im nie może<sup>193</sup>. Jest pasterzem, nie sekciarzem i nie boi się zdrowej „konkurencji”<sup>194</sup> zarówno ze strony tych, którzy „nie chodzą za nami”<sup>195</sup>, jak i tych, którzy są w tym samym kręgu duchowej rzeczywistości odbioru nauki apostołskiej<sup>196</sup>. Ma przy tym świadomość, że brak kompetencji z jego strony, stronniczość, samowola, nadużycia, nietrzymanie się treści nauki apostołskiej i duszpastersko-edukacyjne zaniedbania wobec trzody mu powierzonej, daje jej prawo do poszukiwania pasterzy, którzy ją nakarmią. „Owce głos pasterza znają i za obcym nie pójda”<sup>197</sup>. Ludzie będący pod opieką takich pasterzy i nauczycieli mogą czuć się bezpieczni duchowo i rozwijać się w wierze, a także intelektualnie, moralnie i kulturalnie, stając się przy tym ludźmi przygotowanymi i zdolnymi nie tylko do podjęcia określonej służby w powszechnym kapłaństwie wiernych<sup>198</sup>, ale i samodzielni, umięjący ocenić siebie samych, jak i rozsądzić między tym, co dobre, a co złe w oczach Boga i w świetle Słowa Bożego.

Dobrzy pasterze i nauczyciele różnią się od pasterzy i nauczycieli w owczej skórze tym, że zależy im nie tylko na rozwoju liczebnym stada, ale i na jego rozwoju duchowo-moralnym i dyscyplinarno-organizacyjnym, co więcej, zależy im nie tylko na stadzie, ale i nawet na jednej owcy, może słabej, może zagubionej, skrzywdzonej lub niesłusznie odrzuconej przez inne. Tym w owczej skórze nie zależy na rozwoju pojedynczej owcy, nie zniżają się do poziomu poszczególnych owiec, by im służyć, bo też wśród pojedynczych owiec czują się trochę nieswojo. Wilk po prostu nie jada trawy, jego nie interesują pastwiska, na które Arcypasterz prowadzi swoje stado, jego interesuje samo stado i pochodzące od niego mięso i wełna<sup>199</sup>. Taki pasterz i nauczyciel nie ma czasu na wspólne czytanie Słowa i modlitwę czy rozmowę duszpasterską z pojedynczym współpracownikiem czy siostrą, bo to nie daje mu takiej satysfakcji jak widowiskowe wystąpienie przed większą grupą ludzi. Toteż pasterzy i nauczycieli w owczej skórze jest łatwo rozpoznać poprzez brak zainteresowania sprawami duchowymi, treścią Słowa Bożego, duszpasterską pracą u podstaw z poszczególnymi ludźmi. Oni szukają w zagrodzie tylko korzyści, jakie określone stado lub pojedyncza owca może im przynieść. Mówią tak jak świat, przybierając pozór pobożności, podczas gdy ich życie jest zaprzeczeniem jej mocy<sup>200</sup>, wychowują chrześcijan, którzy są wierni raczej samym sobie i ludziom niż Słowu Bożemu, w celu uwiarygodnienia zaś siebie

i swojego nauczania szukają nowych przeżyć religijnych nie mających uzasadnienia w Słowie Bożym<sup>201</sup>. Nauczanie ich skupione jest na nich samych, na ich potrzebach i doświadczeniach, nie zaś na samym Bogu i Jego woli wobec nich i Kościoła. Tym samym ich uwaga skoncentrowana jest raczej na rozmaitych świadectwach opieki Bożej w życiu codziennym, mających na ogół infantylny charakter, by nie powiedzieć, że niekiedy wręcz banalny. Pod pozorem wolności i otwartości na działanie Ducha wprowadzają do duchowego i religijnego życia Zboru niebiblijne praktyki, mające najczęściej charakter antropocentryczny. Innymi słowy, preferują swoistą pobożność nakierowaną na zaspokojenie potrzeby i dowartościowanie człowieka, zaś nabożeństwa pod ich kierownictwem przepełnione są elementami zaspokajającymi egocentryczne potrzeby człowieka i przekształcane są w widowisko muzyczno-artystyczne kosztem Boga i Słowa Bożego, stając się przy tym swoistym religijnym spektaklem.

---

<sup>1</sup> Niezależnie od rozmaitych zinstytucjonalizowanych baptystycznych, ewangelicznych, zielonoświątkowych pojedynczych zborów i denominacji posiadających osobowość prawną czy też zrzeszonych w Zjednoczonym Kościele Ewangelicznym w latach 1947-1987, na obszarze Polski w ramach tzw. **Zboru domowego** działały nieformalne wspólnoty chrześcijańskie. Zbory tego typu na ogół tworzyły samodzielne społeczności bądź też niekiedy działały w ramach federacji zrzeszającej więcej niż jeden Zbór domowy. W Polsce największą taką federacją Zborów domowych o charakterze zielonoświątkowym do końca lat 60. była wspólnota pięćdziesiątników, będąca kontynuacją powstałego w latach 30. na łemkowszczyźnie odłamu nurtu zielonoświątkowego rozwijającego się w ramach wspólnot o charakterze baptystycznym, potocznie nazywana w niektórych środowiskach „prostakami”. W 1971 r. wśród pięćdziesiątników zrzeszonych w federacji doszło do rozłamu na tle doktrynalnym, w wyniku którego wyłoniły się dwie niezależne od siebie wspólnoty. Jedna z nich, określana jako pięćdziesiątnicy po nowemu, dokonała rejestracji swojej działalności w 1981 roku pod nazwą Chrześcijańska Wspólnota Zielonoświątkowa (CHWZ). Druga, określająca się jako pięćdziesiątnicy po staremu, zachowała pierwotny radykalizm doktrynalny i liturgiczno-ustrojowy. Przy tym nie należy tych samodzielnych Zborów domowych o charakterze zielonoświątkowym, jak i tych działających w ramach federacji pięćdziesiątników, łączyć ze współczesnym ruchem tzw. zborów domowych, których jedyną ideą jest po prostu spotykanie się w domach.

Po drugiej wojnie światowej większość ewangelicznych chrześcijan zrzeszonych w okresie międzywojennym w rozmaite i niezależne od siebie związki wyznaniowe, takie jak Wolni Chrześcijanie, Kościół Chrystusowy czy Ewangeliczni Chrześcijanie, a także należący do nurtu zielonoświątkowego Chrześcijanie Wiary Ewangelicznej oraz Stanowczy Chrześcijanie, weszło w skład Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego (ZKE). Poza jego strukturami pozostały tylko nieliczne pojedyncze i niezależne od siebie Zbory o charakterze zielonoświątkowym, rozsiane po całym kraju. Wśród nich można wymienić kilka niezależnie działających od siebie Zborów: Zbór w Redutach na Podlasiu, którego duchowym przywódcą do końca lat 90. był Piotr Badura, oraz Zbory w Świebodzinie, Wrocławiu, Brzegu i Oławie, które nie weszły w skład ZKE bądź też wystąpiły z niego w 1956 roku, jak i Zbory wspomnianych już powyżej pięćdziesiątników, tworzących od 1947 roku federację Zborów domowych z głównym ośrodkiem w Polkowicach Dolnych na Dolnym Śląsku, której przywódcą duchowym do końca lat 90. był Mikołaj Kulhawiec, jeden najbardziej otwartych i charyzmatycznych biskupów tej federacji. Ogólnie rzecz ujmując, nurt Zborów domowych, zarówno ten tworzący federację pięćdziesiątników, jak i te działające jako pojedyncze Zbory niewchodzące w jej skład, nie akceptował zmian ideowo-organizacyjnych i liturgicznych, jakie siłą rzeczy następowały na skutek instytucjonalizacji, tj. rejestracji i zrzeszania się niekiedy pod naciskiem

---

ówczesnych władz PRL w 1947 i 1953 roku w ramach ZKE, kosztem wartości charyzmatycznych dotychczas pielęgnowanych w wielu zborach (szczególnie tych o charakterze zielonoświątkowym i wywodzących się z nurtu Chrześcijan Wiary Ewangelicznej, pięćdziesiątników czy zielonoświątkowców z Redut). Tym samym Zbory domowe federacji i te działające poza nią zachowały specyficzną odmienność organizacyjną i doktrynalno-liturgiczną, która w wielu aspektach znacznie odbiegała od przyjętych i rozwijających się form organizacyjnych i przebiegu nabożeństwa ewangelicznych chrześcijan i zielonoświątkowców zrzeszonych w latach w ZKE. Organizacja i forma liturgii nawiązywały do nowotestamentowych praktyk pierwotnego Kościoła, uzasadnione były nauczaniem apostoła Pawła w odniesieniu do porządku nabożeństwa w gminie korynckiej (1Kor.14:26,37-39), na który w interpretacji przywódców duchowych tych wspólnot domowych składały się: dominująca rola czytanego i wykładanego Słowa Bożego przez uzdolnionych (powołanych) do tego braci oraz widoczna i odczuwalna podczas nabożeństwa dla zebranych manifestacja Ducha Świętego, ujawniająca się przede wszystkim w głoszonym przez nich Słowie Bożym i przejawiającej się w natchnieniu lub, jak to określano w tych środowiskach, pod „pomazaniem” czy „mocą Ducha”. Na skutek takiego przekazu biblijnych treści budujących wiarę zebranych dochodziło do korzystania z darów duchowych i ich manifestacji, najczęściej wyrażanych werbalnie poprzez poselstwa pod natchnieniem Ducha, czyli prorocत्व – wypowiedzianych w duchu bądź też poprzez widzenia, wizje, mające charakter obrazu przed oczyma widzącego, w formie swoistej metafory czy symbolu wskazującego na coś istotnego dla zebranych, czy w momencie modlitwy zboru, podczas której modlący się korzystali z daru mówienia innymi językami (1Kor. 14:12-17,26-40). Modlitwa ta w trakcie przebiegu nabożeństw domowych pięćdziesiątników czy też w pojedynczych zborach domowych o charakterze zielonoświątkowym nawiązujących do nurtu Chrześcijan Wiary Ewangelicznej bądź będących poza strukturami federacji pięćdziesiątników odbywała się jakby w dwóch przestrzeniach: poziomej i pionowej. Pozioma zachodziła wtedy, kiedy dwaj lub trzej uczestnicy nabożeństwa nawiązywali między sobą spontanicznie duchowy kontakt w dialogu za pośrednictwem daru mówienia innymi językami. Pionowa zaś miała charakter osobistego zwracania się w modlitwie do Boga innymi językami i w odróżnieniu od poziomej określana była w niektórych środowiskach jako znamię, pieczęć chrztu w Duchu Świętym. Tym samym modlitwa innymi językami w pionie według niektórych przywódców Zborów domowych nie jest tożsama z darem mówienia innymi językami używanym w poziomie, który jest ściśle związany z darem tłumaczenia języków i prorocत्वem. Pogląd ten oparty jest na wypowiedzi apostoła Pawła, który z jednej strony stwierdza: „Bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni (...) wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem” (1Kor. 12:13), z drugiej zaś strony mówi w kontekście darów duchowych: „Czy wszyscy mają dar uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy je wykładają?” (1Kor. 12:30). Tym samym liturgia wspólnot domowych, w odróżnieniu od tych kościelnych form liturgii i nauczania mających charakter sformalizowany i mało spontaniczny, wyuczony, zrytualizowany i w dużym stopniu podawczy, a czasem wręcz wyreżyserowany, miała charakter aktywizujący poszczególnych członków Zboru do osobistego zaangażowania się w określonych ramach przebiegu nabożeństwa. Uczestniczący w nabożeństwie wierni wspólnot domowych podawali pieśni, brali czynny udział w ich odśpiewaniu i wspólnotowej modlitwie. Na nabożeństwach wspólnot domowych, w odróżnieniu od form zinstytucjonalizowanego i zhierarchizowanego już chrześcijaństwa ewangeliczno-zielonoświątkowego, Słowem Bożym czytany z Biblii, w myśl zasady powszechnego kapłaństwa, mógł podzielić się każdy mężczyzna przejawiający dojrzałość duchową i zdolność wyrażania biblijnych prawd wiary. Wszystkie zaś te czynności liturgiczne miały charakter wzajemnej braterskiej usługi duchowej. Centralnym zatem punktem takiego nabożeństwa, obok wspólnej pieśni i modlitwy, było przede wszystkim to wspomniane powyżej pomazanie, charyzmatyczne głoszenie i wykładanie Słowa Bożego mające wzmocnić wiarę słuchaczy, zapoznać ich z prawdami wynikającymi z Pisma Świętego niezbędnymi w życiu codziennym i zborowym. Niektóre z tych usług wywoływały u słuchaczy silną reakcję emocjonalną wyrażającą się w doświadczeniu wewnętrznego zbudowania, swego rodzaju *katharsis* umacniającego wiarę osoby doświadczającej w swoim wnętrzu treści głoszonego Słowa Bożego i przejawiającego się niekiedy w spontanicznych ruchach ciała i towarzyszącym im zawołaniom w rodzaju „duch mówi: Amen!” bądź „Amen!”, czy „Jezus jest Panem!”. Zachowania te były i są reakcją zwerbalizowania się uczucia tych osób w ich wewnętrznym duchowym doświadczeniu

---

egzystencjalno-transcendentnym, będącym doświadczeniem bliskości Boga, tj. mocy Ducha Świętego przejawiającej się w zwiastowanym Słowie Bożym we wspólnocie braterskiej (Mat. 18:20). Przy tym nie zawsze te zawołania mają wyłącznie taki charakter. To najczęściej przede wszystkim świadome wyrażenie aprobaty wobec treści modlitw współbraci lub zwiastowanego Słowa Bożego (1Kor. 14:16). Uczestnicy nabożeństwa doznający zbudowania i działania Ducha słuchali zwiastowanego Słowa nie tylko refleksyjnie, ale wewnętrznie, jakby intuicyjnie, w transcendentnym wymiarze, poza granicą wiedzy zmysłowej, przez duchowo odczuwaną obecność Boga w zgromadzeniu, w którym Chrystus stawał się bliski, w myśl słów: „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje (tj. Chrystusa), tam jestem pośród nich” (Mat. 18: 20). Na skutek tego duchowego oddziaływania i tak zwiastowanego i słuchanego Słowa Bożego w tym momencie lub podczas wspólnej modlitwy Zboru najczęściej dochodziło do „mówienia innymi językami” na płaszczyźnie poziomej. Podczas takiego poziomego wzajemnego na siebie duchowego oddziaływania i dialogu będących pod wzajemnym działaniem daru „mówienia innymi językami” członków wspólnoty następowało na ogół prorokowanie lub tłumaczenie tych języków. Występuje tu zatem nawiązanie do idei pierwotnego charakteru liturgii, tj. przebiegu nabożeństwa rozwijającego się w ramach zebrań domowych pierwotnego Kościoła opisanego w Nowym Testamencie (Dz.Ap. 13:1-3; 1Kor. 14:26-40). Niewątpliwie wielką zasługą tych pojedynczych Zborów domowych, jak i tych zrzeszonych w federacji pięćdziesiątników było bezpośrednie nawiązywanie do pierwotnej chrześcijańskiej formy nabożeństwa, nowotestamentowej liturgii, a także jej rozwój w ruchu zielonoświątkowym na ziemiach polskich. Por. R. Ulonska, *Dary Ducha Świętego. Teoria i praktyka*, Kraków 1987; G. D. Kinnaman, *Pytania, które zadajesz*, Kraków 1992.; John L. Sherrill, *Oni mówią innymi językami...; Pierwszy list otwarty Jana Kajfosa do brata P.S. w Cieszynie z 1910 roku; Drugi list otwarty Jana Kajfosa z Trzńca do nauczyciela R.K. w Suchej z 1910 roku* [w:] P. Bubik, A. Michnik, J. Śliż, Cz. Wigłasz, *100-lecie Związku Stanowczych Chrześcijan*, Cieszyn 2010; I. Borowik, *Charyzma a codzienność. Studium wpływu religii na życie codzienne*, Kraków 1990; materiał został dodatkowo uzupełniony w oparciu o źródła własne zaczerpnięte z wywiadu, jaki przeprowadził autor prezentacji z niektórymi członkami Zboru Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego i Zboru domowego w Żernikach, jak i Zborów domowych pięćdziesiątników po starym i po nowemu oraz wspólnot domowych nie wchodzących w skład federacji.

<sup>2</sup> **Zjednoczony Kościół Ewangeliczny** (ZKE) kształtował się w latach 1947-1953 pod niekiedy brutalnym naciskiem władz PRL. Od 1953 roku tworzył federację pięciu ugrupowań, swego rodzaju unię społeczności wolnokościelnych: dwóch o charakterze zielonoświątkowym, tj. Chrześcijan Wiary Ewangelicznej i Stanowczych Chrześcijan, oraz trzech ewangelicznych: Wolnych Chrześcijan, Ewangelicznych Chrześcijan i Kościoła Chrystusowego. Wszystkie te ugrupowania miały też swoje ideowo-ustrojowe odpowiedniki w wielu krajach Europy Zachodniej i USA. Bardziej lub mniej nawiązywały do idei anabaptystów, spirytualistów, menonitów, Braci morawskich (tzw. drugiej bądź alternatywnej reformacji XVI wieku, opozycyjnej wobec pierwszej reformacji związanej głównie z wystąpieniem Lutera, Zwingliego i Kalwina), jak i do dziewiętnastowiecznych działaczy braci plymuckich czy tzw. campbellitów (od nazwiska Thomasa Campbella), a także do działalności takich osób jak Jan Prochanow (nazywany reformatorem Wschodu) czy prekursor idei chrztu w Duchu Świętym Charles Fox Parham. W wyniku zmian politycznych w Polsce i coraz większego wewnątrzkościelnego podziału w drugiej połowie lat 80. między zielonoświątkowymi i ewangeliczno-chrześcijańskimi ugrupowaniami wchodzącymi w skład tej wspólnoty, dotyczącego nowych form liturgiczno-doktrynalnych napływających z USA i Europy Zachodniej, ZKE w 1987 r. uległ rozwiązaniu na XII Synodzie tegoż Kościoła. Wchodzące w jego skład ugrupowania usamodzielniały się, przy czym duża część członków weszła w skład nowo powstałego Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej (KZ). Pozostali zaś członkowie, którzy nie złączyli się z żadnym z ugrupowań wyłonionych z rozpadu ZKE, tworzyli nonkonformistyczne, samodzielne, zinstytucjonalizowane (posiadające osobowość prawną) bądź domowe jednostki organizacyjne lub też liczebnie zasilili już istniejące nieformalnie działające Zbory domowe na całym obszarze Polski. Por. *Kalendarz Jubileuszowy z 1963 roku*, Zjednoczony Kościół Ewangeliczny, s. 41-99; Z. Pasek, *Ruch Zielonoświątkowy*, Kraków 1992, ss. 175-176, 188.

<sup>3</sup> Zwolennicy idei **pozytywnego wyznania** i **ewangelii sukcesu** budują swoją wiarę za pomocą pozytywnych myśli, pozytywnego wyznania przez wypowiedane przez nich słowo, niekiedy na



---

zasadzie mantry. Przy tym przyjmują, że kerygmat jako słowo zwiastowania ma taką samą moc, jak słowo wypowiedziane przez Boga w akcie stworzenia. Toteż teoria ta opiera się w gruncie rzeczy na nauczaniu, że człowiek jest bogiem bądź też istotą Bożego gatunku i jako bóg może czynić to, co czyni Bóg, zatem za pomocą słów powoływać do bytu rzeczy, które nie istnieją. W idei pozytywnego wyznania i ewangelii sukcesu cierpienia Jezusa gwarantują boskie uzdrowienie i materialną pomyślność każdemu, kto z wiarą je wyznaje. Brak tej pomyślności i zdrowia w życiu ludzi wierzących jest postrzegany jako brak błogosławieństwa Bożego, zaś choroba jest przejawem presji demonicznych bądź opętania. Tym samym zwolennicy tych idei kładą duży nacisk na pomyślność materialną, uzdrowienie ciała i manifestację mocy i przychylności Bożej podczas nabożeństw o charakterze estradowo-widowiskowym, mających na celu uwielbienie Boga poprzez pozytywne wyznawanie wyrażające się w spektakularnych uzdrowieniach, wiązaniu demonów czy tzw. spoczynku w duchu, przejawiającym się w padaniu pod mocą. Swoje apogeum idee te znalazły w ruchu znanym jako *Word-Faith Movement – Słowo-Wiara* (także znany jako „*Faith Movement – Ruch Wiary*”, „*Faith Formula – Formuła Wiary*”, „*Word of Faith – Słowo Wiary*” (WOF), „*Hyperfaith – Superwiara*”, „*Positive Confession – Pozytywne Wyznawanie*” i „*Prosperity – Pomyślność*”), który jest odłamem Kościołów odwołujących się do idei charyzmatycznych i zielonoświątkowych. Zawiera w sobie elementy mistycyzmu, gnozy i dualizmu świata. Przywódcy *Word-Faith* obiecują zwolennikom pomyślność finansową i doskonałe zdrowie. Ruch ten posiada dwie frakcje: myślicieli pozytywnych (Peale/Schuller) z korzeniami w Nowej Myśli (New Thought), oraz Pozytywne Wyznawanie (Hagin/Copeland) z grupami *Word-Faith*, które czerpią z nauk E.W. Kenyona, Williama Branhama i Manifestu Synów Bożych/Ruchu Późny Deszcz (*Manifest Sons of God/Latter Rain Movement*).

<sup>4</sup> **Liturgia estradowo-widowiskowa** została zaszczerpiona w drugiej połowie latach 80. do Zborów ewangelicznych i zielonoświątkowych Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w Polsce pod hasłem swobody dla działania Ducha na tle napływających z USA i Europy Zachodniej nowych idei związanych z doktryną pozytywnego wyznania, ewangelii sukcesu, niebiblijnej demonologii i praktyk typu Toronto Blessing, padania pod mocą oraz form liturgicznych z nimi związanych. Na skutek stopniowego negowania przez wielu pastorów istniejących już zasad liturgii w wielu Zborach Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, mniej bądź bardziej nawiązujących do chrześcijaństwa nowotestamentowego (zob. M. Czajko, A. Bajęński, T. Gaweł, M. Kwiecień, M. Suski, *O porządku naszych nabożeństw*, oprac. S. Lotta, „Chrześcijanin” nr 12, Warszawa 1982, s. 11-16; A. Matiaszuk, *Liturgia – służba Boża*, ss. 8-10,18), dawało się coraz więcej pola dla pomysłowości lokalnych przywódców czerpiących wzory nie tyle z zasad nowotestamentowego nauczania czy nawet wypracowanych form liturgicznych określonego Zboru, ile właśnie z tych idei napływających z Europy Zachodniej i USA. Tym samym rodziły się wielorakie formy często mające cechy show o charakterze religijnym, wypierające dotychczasowe zasady przebiegu nabożeństwa, niekiedy kosztem rzeczowego nauczania Słowa Bożego, indywidualnej i głębokiej modlitwy społecznej, nie mówiąc już o pełnym wyparciu z liturgii pieśni, mających wpływ, zgodnie z nauczaniem apostołskim (Kol. 3:16; Efez. 5:19-21), nie tylko na emocje natury religijnej, ale i na refleksję doktrynalno-etyczną zaangażowanych w śpiewie uczestników nabożeństwa – na rzecz wspólnotowego uwielbienia inspirowanego i kierowanego przez tzw. grupę uwielbieniową, intonującą pieśni, najczęściej w postaci krótkich utworów o charakterze powtarzającego się refrenu, mających na celu przede wszystkim wprowadzić uczestników nabożeństwa w określony stan emocjonalny. Innymi słowy estradowo-widowiskowa forma nabożeństwa skoncentrowana jest wokół sceny, na której centralne miejsce zajmuje zespół muzyczny, czasem też grupa dziewcząt występująca na scenie z flagami (coś w rodzaju „czirliderek Chrystusa”), jak i rozmaite praktyki modlitwne o charakterze wstawienniczym mające na celu uzdrowienie ciała, czasem połączone z pomazaniem olejem przez starszych zboru lub z wiązaniem demonów czy błogosławieniem ludzi, narodów i określonych miast. Niektóre formy mają charakter przedstawień scenicznych, jak np. demonstracyjne deptanie mocy szatana (węży) czy przybijanie grzechów zapisanych na karteczkach do krzyża itp. praktyki nawiązujące tematycznie do treści biblijnych, jednak niewiele mające wspólnego z ich istotą. Por. np. J. Kajfosz, *Przed nami cel*, Kraków 1997, s. 125.

<sup>5</sup> **Chrześcijanie Wiary Ewangelicznej** obok Stanowczych Chrześcijan i nurtu Zborów domowych (pięćdziesiątników) należeli do jednego z największych ugrupowań o charakterze zielonoświątkowym

---

w Polsce. Do 1929 r. większość zborów zielonoświątkowych rozsianych po całej Polsce nie tworzyło organizacyjnie jednego Związku. Działały one osobno, tworząc swoistą wolną federację autonomicznych, niezależnych wspólnot domowych o charakterze zielonoświątkowym. Dopiero w maju 1929 r. został zwołany do Starej Czołnicy (inni podają Czopnicy, dziś Czownicja) koło Łucka ogólnopolski zjazd przedstawicieli znacznej części Zborów praktykujących i będących zwolennikami przeżycia zielonoświątkowego. Powołano na nim do życia Związek, który przyjął nazwę Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej. Zbory Chrześcijan Wiary Ewangelicznej znajdowały się zarówno w centralnej, jak i wschodniej Polsce, zatem na Lubelszczyźnie, Mazowszu, w okręgu Łódzkim, na Wileńszczyźnie, Polesiu i na Wołyniu. Pionierami ruchu byli reemigranci z Ameryki głoszący świadectwo wiary, w miejscu swego zamieszkania i nie tylko, wśród ludności polskiej, ukraińskiej i białoruskiej. Do czołowych przywódców tego nurtu zielonoświątkowego tworzącego Kościół (Związek) Chrześcijan Wiary Ewangelicznej należeli między innymi G. Kraskowski, A. Niedźwiecki, D. Komsa, P. Ilczuk, T. Nahorny, J. Czerski, G. Schmidt, A. Bergholc. Siedzibą władz nowopowstałego Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej skupiającego zwolenników przeżycia zielonoświątkowego zarówno wśród baptystów, jak i chrześcijan ewangelicznych została Łódź. Kościół wydawał swój organ prasowy: „Przystęp” pod redakcją Artura Bergholca i po ukraińsku „Ewangelskij Hołos” pod redakcją G. Fedyszyna. W Gdańsku natomiast pod redakcją G. Schmidta wychodziło pismo przeznaczone dla czytelników rosyjskich, pod nazwą „Pridet Prim iritel”, wydawane przez Misję Wschodnio-Europejską. Misja ta utrzymywała także w Gdańsku Instytut Biblijny, w którym kształcili się studenci z Bułgarii, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Estonii, Niemiec i Polski. Kierownikiem Instytutu był G. Schmidt; nauczali w nim między innymi tacy wykładowcy jak N. N. Nicolov (Bułgaria) i Donald Gee. Współpraca z tym Instytutem dała ideowe i intelektualne zaplecze, co pozwoliło wyeliminować z pobożności i praktyki Zborów zielonoświątkowych tworzących Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej wiele nadużyć duchowo-ideowych i form pobożności mających charakter skrajnie pietystyczny, typowych dla każdego ruchu odwołującego się do charyzmatycznych i moralnych idei nowotestamentowych. Istotnym czynnikiem tego wpływu było oczyszczenie nauczania Kościoła zwłaszcza tam, gdzie występowały skrajności dotyczące u niektórych osób postaw moralnych i emocjonalnych w doświadczaniu przez nich działania Ducha Świętego; zwrócono uwagę na stronę formalną nabożeństw, eliminując z nich zbyt daleko idące zachowania i przejawy, nie tyle manifestacji darów Ducha, co przeżyć o charakterze ekstazy, wymykającym się spod kontroli duchowej podczas nabożeństw. Dzięki tym organizacyjno-ideowym zabiegom Kościół zyskał na prestiżu, który według jego czołowych przywódców został nadszarpnięty w pierwszym okresie istnienia przez skrajną działalność niektórych nieodpowiedzialnych członków odwołujących się do swoich doświadczeń duchowych i przekonań moralnych. Tym samym Zbory zrzeszone w KChWE zbliżyły się do form liturgicznych wspólnot chrześcijan ewangelicznych i baptystycznych, eliminując z przebiegu swoich nabożeństw niektóre praktyki obecne w wielu wspólnotach domowych o charakterze skrajnie zielonoświątkowym. Na pewno też podczas tego procesu kształtowania się poprawnych form liturgicznych i organizacyjnych pod wpływem Instytutu, w wielu Zborach nie uniknięto przysłowiowego wylania dziecka z kąpielą, tj. zdławienia, zaniechania niektórych doświadczeń duchowych mających niewątpliwie charakter nowotestamentowy, które po prostu nie mieściły się w optyce teologicznej absolwentów Instytutu. W okresie okupacji niemieckiej Kościół został zdelegalizowany. Samodzielnie przetrwały jedynie nieliczne Zbory na Zachodniej Białorusi. Natomiast niektóre Zbory Zachodniej Ukrainy przyłączyły się do wspólnoty metodystów bądź do Zborów baptystów tolerowanych przez władze. Po zakończeniu II wojny światowej KChWE posiadający swoje Zbory na Litwie, Ukrainie i na Białorusi, na skutek przesunięcia granic 25 sierpnia 1945 roku siłą rzeczy przyłączył się do Związku Ewangelicznych Chrześcijan-Baptystów w Związku Radzieckim. Niezależnie od tego, po wyzwoleniu pracę duszpastersko-ewangelizacyjną wznowili powracający do Polski ze Związku Radzieckiego dojrzały duchowo Bracia. W 1945 r. zwołano pierwszą powojenną konferencję w Bytomiu, następnie w tym samym roku w Łodzi, gdzie został opracowany statut i wybrany zarząd Kościoła. Dnia 4 czerwca 1953 roku po wielu negocjacjach wewnątrzkościelnych, jak i niekiedy brutalnych naciskach ze strony władz PRL, Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej, obok czterech innych ugrupowań ewangelicznych, w tym jednego o charakterze zielonoświątkowym (Stanowczych Chrześcijan), ostatecznie wszedł w skład Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w PRL. Wejście i pozostanie w ZKE Zborów Chrześcijan Wiary Ewangelicznej

---

znacznie ograniczyło swobodę ich działalności. Starsi wspólnot zielonościowych byli dyskryminowani i ośmieszani. Widoczne były ze strony władz Kościoła wysiłki prowadzące do usunięcia z liturgii Zborów zielonościowych głośniejszych wspólnotowych modlitw i przejawów w niej mówienia innymi językami, poselstw przekazywanych w natchnieniu ducha, mających charakter werbalny (proroctw), jak i widzeń, tj. duchowych obrazów dotyczących życia zboru lub pojedynczych osób. Nauczano przy tym, że mówienie innymi językami to wynik wprowadzania wiernych w stan ekstazy, a nie dar Ducha Świętego. To zaś prowadziło do konfliktów nie tylko na forum ZKE, ale i wewnątrz Zborów zielonościowych. Tym samym już po trzech latach pobytu Chrześcijań Wiary Ewangelicznej w strukturach ZKE podjęto próby usamodzielnienia się zielonościowców, tym bardziej, że sytuacja polityczna w kraju zdawała się sprzyjać takim działaniom. We Wrocławiu jesienią 1956 roku odbyła się ogólnokrajowa konferencja w tej sprawie, na skutek jej postanowień doszło do podziału w całym kraju na zwolenników pozostania w strukturach ZKE i zwolenników wystąpienia z nich. Toteż w wielu zborach dochodziło na tym tle do podziałów i występowania części członków lub w niektórych przypadkach całych Zborów ze struktur ZKE. Por. *Kalendarz Jubileuszowy z 1963 roku, Zjednoczony Kościół Ewangeliczny*; Z. Pasek, *Ruch Zielonościowy*, Kraków 1992.; H. Birus, *Historia Zboru „Na Milej” we Wrocławiu*, Sobótka 2010, s. 4-9; materiał został dodatkowo uzupełniony w oparciu o źródła własne zaczerpnięte z wywiadu, jaki przeprowadził autor niniejszej prezentacji z niektórymi członkami Zboru Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego we Wrocławiu, Inowrocławiu, Cieszynie i Zboru domowego w Żernikach spotykającego się u Braterstwa Rolników, jak i innych Zborów domowych na Dolnym Śląsku.

<sup>6</sup> **Stanowczy Chrześcijań** powstał wskutek wskrzeszenia idei pietystycznych na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XIX i XX wieku w ramach Kościoła luterńskiego, jak i rozwoju idei zielonościowych wśród niemieckich luteran (Wrocław, Brzeg, Oława, Cieszyn). Za kolebkę tego nurtu zielonościowego można uznać powstanie pietystycznej Społeczności Chrześcijańskiej w mieszkaniu A. Hławiczki w 1906 roku, kiedy to wybrano Zarząd tej wspólnoty. Do jej czołowych działaczy należeli F. Tyrlik, A. Buzek, A. Cymorek, J. Boruta i Jan Kajfosz, późniejszy współtwórca Związku Stanowczych Chrześcijań. Podczas regularnie odbywających się spotkań tej społeczności czytano wspólnie i rozważano treść Pisma Świętego, modlono się, śpiewano pieśni. Społeczność prowadziła też pracę ewangelizacyjną wśród członków Kościoła luterńskiego, walcząc z patologią społeczną; używano przy tym typowych terminów dla nurtu pietystycznego i wspólnot ewangelicznych, takich jak konieczność nowo narodzenia i życia zgodnego z zasadami Pisma Świętego. Część uczestników tych spotkań zaczęła się też interesować ideami zielonościowymi, które dotarły na Śląsk Cieszyński z początkiem XX wieku ze Stanów Zjednoczonych (pośrednio: z Norwegii i Niemiec). Przy tym niektóre osoby będące członkami społeczności zaczęły doświadczać przeżyć zielonościowych, o których czytamy na kartach Nowego Testamentu. W wyniku niezgodności stanowisk, osoby, które przyjęły naukę o możliwości chrztu w Duchu Świętym zostały wykluczone ze Społeczności Chrześcijańskiej przez ewangelickich pastorów sprawujących nad nią nadzór z ramienia Kościoła. To zaś stało się przyczyną powstania niezależnej wspólnoty wyznaniowej, którą prawnie zalegalizowały władze austrowęgierskie 10 lipca 1910 pod nazwą Związek na rzecz Stanowczego Chrześcijaństwa. Przyjmując taką nazwę, wykluczeni chcieli podkreślić nie tyle samo doświadczenie zielonościowe, ile swoją stanowczość w odniesieniu do głoszenia pełnej ewangelii, tj. konieczności nawrócenia się i uświęcenia poprzez lekturę Biblii, modlitwę i trwanie we wspólnocie braterskiej. Toteż w wyniku tego wyłączenia sporej grupy działaczy neopietystycznych z Kościoła Ewangelickiego-Augsburskiego na Śląsku Cieszyńskim rozpoczęło się religijne przebudzenie o charakterze zielonościowym wśród ludności polskiej. Pionierami tej nowej wspólnoty o charakterze pietystyczno-zielonościowym byli J. Kajfosz i K. Kaleta. Po roku 1920 część stanowczych chrześcijan znalazła się w Czechosłowacji, ci zaś, którzy pozostali na ziemiach polskich w okresie międzywojennym, rozwijali swoją działalność jako Stanowczy Chrześcijań na polskiej części Śląska Cieszyńskiego, zaś po drugiej wojnie światowej stali się w latach 1947-1987 wraz z innymi wspólnotami o charakterze ewangelicznym i zielonościowym częścią Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w PRL. Po rozwiązaniu się Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w 1987 roku Stanowczy Chrześcijań wraz z Chrześcijańmi Wiary Ewangelicznej utworzyli w 1988 roku Kościół Zielonościowy w RP. Natomiast członkowie Związku Stanowczych Chrześcijań znajdujący się od 1920 roku

---

w Czechosłowacji, ze względu na ograniczenia wolności religijnej w okresie komunistycznych rządów w tym kraju na przełomie 1961 i 1962 roku, podjęli działania w celu uzyskania zgody od władz Czechosłowackiej Republiki Ludowej na przesiedlenie się do Polski. Rząd czeski odnosił się niechętnie do tej inicjatywy. Ostatecznie jednak w latach 1968-1972 spora grupa Stanowczych Chrześcijan z Zaolzia (w Czechosłowacji) przesiedliła się do południowo-wschodniej Polski i zamieszkała w trzech opuszczonych tam wioskach: Woli Piotrowej, Puławach i Wisłoczku. W każdej z tych miejscowości powstał odrębny Zbór, jednak jako wspólnota wyznaniowa ostatecznie Zbory te zostały zarejestrowane przez ówczesne władze w styczniu 1981 roku jako Protestancka Wspólnota Regionu Bieszczadzkiego – Kościół Zielonoświątkowy. W 1988 roku Kościół przyjął obecną nazwę – Ewangeliczna Wspólnota Zielonoświątkowa (EWZ). Wspólnota ta odegrała istotną rolę w umacnianiu ewangeliczno-zielonoświątkowej postawy moralnej i ideowej wielu młodych chrześcijan z całej Polski poprzez organizowanie w latach 80. corocznych zjazdów 22 lipca, cieszących się dużą popularnością w wielu środowiskach chrześcijańskich o charakterze zielonoświątkowym. Podczas zjazdów nauczali tacy przedstawiciele nurtu Stanowczych Chrześcijan jak Jan Guńka, Józef Kajfosz i liczni goście z zagranicy będący w opozycji do idei ruchu wiary, pozytywnego wyznania czy ewangelii sukcesu oraz nowych form liturgii o charakterze estradowo-widowiskowym. Tym samym społeczność ta walnie przyczyniła się do umocnienia i powstania w wielu miejscach kraju samodzielnych Zborów domowych o charakterze ewangeliczno-zielonoświątkowym. Por. P. Bubik, A. Michnik, J. Śliż, Cz. Wigłasz, *100-lecie Związku Stanowczych Chrześcijan*, Cieszyn 2010.; Z. Pasek, *Związek Stanowczych Chrześcijan. Studium historii idei religii*, Kraków 1993.

<sup>7</sup> Mat. 15:1-14,17-20.

<sup>8</sup> Kol. 2:16-23.

<sup>9</sup> **Teologia biblijna**, jak sama nazwa wskazuje, jest nauką o Bogu formułowaną przede wszystkim w oparciu o bezpośrednią analizę i egzegezę tekstów biblijnych. Dzieli się ją na systematyczną, historyczną i biblijną. Teologia systematyczna porządkuje zawarte w Biblii treści i główne jej pojęcia, takie jak Bóg, człowiek, stworzenie, grzech, zbawienie, świat, itp., co pozwala na wyjaśnienie i zdefiniowanie tych zagadnień w oparciu o tekst Pisma Świętego. Wiele ksiąg Biblii podaje informacje na temat Boga czy aniołów, żadna jednak nie podaje wszystkich informacji na określony temat. Toteż zadaniem teologii systematycznej jest zebranie wszystkich informacji zawartych w Biblii na dany temat i ich usystematyzowanie w określone kategorie i definicje. Natomiast teologia historyczna bada i prezentuje historię wniosków związanych z systematyzowaniem rozmaitych pojęć biblijnych. Innymi słowy, jest nauką o interpretacji Pisma Świętego i formułowania rozmaitych doktryn przez Kościół w przeszłości. Zaś teologia biblijna w oparciu o ustalenia teologii systematycznej, jak i na tle historii wniosków, interpretacji tekstu Pisma Świętego w przeszłości oraz kontekstu literacko-historycznego poprzez analizę językową stara się wywnioskować, co jest główną treścią określonego tekstu biblijnego. Teologia biblijna jako suma nauczania zawartego w Biblii, jest obecnie ponadwyznaniową dziedziną nauki, która za pomocą badań i egzegezy (wyjaśniania, odczytywania) tekstu biblijnego usiłuje ustalić intencje przyświecające pisarzom natchnionym, jej zadaniem jest zatem określenie, co w rzeczywistości chcieli oni powiedzieć. Egzegeza ta przebiega w świetle ludzkiego rozumu i stosuje uznane i przyjęte metody w ustalaniu znaczenia treści tekstu w ogóle, czyli krytykę (ocenę) językową, literacką i historyczną. W ramach tej egzegezy metoda krytyczna wykorzystywana w pracy współczesnych biblistów przynajmniej w założeniu powinna być wolna od teologicznych treści określonego wyznania, i z konieczności przyjmuje ona w swej interpretacji wymiar zarówno egzystencjalny, jak i teologiczny, ponieważ Słowo Boże jest doświadczeniem człowieka i przyjęło ludzką postać przez i w Chrystusie, zaś w Piśmie świętym zostało zapisane ludzkimi środkami wyrazu; z drugiej jednak strony celem egzegezy biblistów jest też ustalenie myśli Boskiego autora, myśli przekazanej i zdeponowanej w ludzkim kontekście doświadczenia Boga, w słowie i języku natchnionego pisarza. Toteż przedmiotem badania jest nie tylko pierwotny dosłowny i właściwy sens samego tekstu ustalonego przez egzegetę, lecz i ów głęboki poziom jego treści mającej ponadczasowy charakter, wynikający z Boskiego autorstwa Pisma Świętego. Innymi słowy, w praktyce egzegeza ta prowadzi do twierdzeń teologicznych opartych na merytorycznej analizie tekstu biblijnego. Por. W. J. Harrington, *Teologia Biblijna*, Warszawa 1977; R. B. Zuck, *Teologia Biblijna ST i NT*, Warszawa 2003; H. Langkammer, *Teologia Nowego Testamentu*, cz. I i II, Wrocław 1984; H. Langkammer,

---

*Etyka Nowego Testamentu*, Wrocław 1985; W. J. Harrington, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1995; B. Milne, *Poznaj Prawdę. Kompendium teologii chrześcijańskiej*, Katowice 1992.

<sup>10</sup> Pod pojęciem „ewangeliczno-zielonoświątkowy” rozumiemy nurt chrześcijaństwa odwołującego się do biblijnych prawd wiary powstały w Polsce pod koniec XX wieku w wyniku przenikania się wzajemnie idei baptystycznych, ewangelicznych i zielonoświątkowych. Nawiązywał do niektórych idei drugiej reformacji (tj. alternatywnej, bo równoległej do związanej z wystąpieniem Lutera, Zwingliego i Kalwina), jak i do przeżycia zielonoświątkowego, którego doświadczyli członkowie niektórych wspólnot o charakterze baptystycznym i ewangelicznym na początku XX wieku. Wspólnoty baptystyczne i ewangeliczne są pokrewnymi nurtami protestanckimi wywodzącymi się i nawiązującymi do alternatywnej reformacji, oba też zrzeszają ludzi odrodzonych i ochrzczonych w wieku dojrzałym w akcie wiary, ich odrębność jest uwarunkowana procesem historycznego rozwoju. Pojedyncze Zbory i denominacje nurtu baptystycznego i ewangelicznego rozwijały się na ziemiach polskich od XIX wieku, przybierając rozmaite formy organizacyjne zarówno zinstytucjonalizowane, jak i działające w ramach Zboru domowego lub tzw. gromadkarzy. Dzień 28 listopada 1858 roku uznaje się za początek baptystów na ziemiach polskich i ma związek z mieszkającym we wsi Adamów koło Pułtuska wiejskim nauczycielem, który pod wpływem lektury Biblii przeżył duchowy przełom i dzięki wsparciu misjonarzy baptystycznych z Prus Wschodnich został wraz z grupą innych wierzących ochrzczony. Zbory zaś o charakterze ewangelicznym rozwijały się na skutek oddziaływania sprowadzonych przez Katarzynę Wielką do Rosji (w tym i na ziemie polskie) menonitów (odłamu anabaptystów z XVI wieku), a następnie wywodzącego się od menonitów ruchu szundystów i innych grup nawiązujących do biblijnych prawd wiary, jak i pod wpływem świadectwa wiary reemigrantów polskich i ukraińskich nawróconych na emigracji, a powracających do Polski w 1918 roku. Dynamiczny ich rozkwit organizacyjny rozpoczyna się z początkiem XX wieku i w okresie międzywojennym. W 1908 roku w Kowalu na Wołyniu został zorganizowany pierwszy polski Zbór Ewangelicznych Chrześcijan. Po odzyskaniu niepodległości polscy baptyści i ewangeliczni chrześcijanie w 1923 roku powołali Zjednoczenie Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce, na skutek jednak nieporozumień znaczna część baptystów wystąpiła ze Związku, tworząc odrębny Związek Słowiańskich Baptystów w Polsce, natomiast pozostali ewangeliczni chrześcijanie i baptyści utworzyli w 1925 Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce, który w 1927 roku został zalegalizowany. Następnym nurtem o charakterze ewangelicznym w Polsce byli Wolni Chrześcijanie, rozwój tego nurtu na ziemiach polskich zapoczątkował nawrócony w 1900 roku Józef Mrózek. Za pierwszy Zbór tego nurtu należy uznać wspólnotę w Trzanowicach pod Cieszynem, gdzie od 1909 roku odbywały się regularne nabożeństwa. Trzecim nurtem ewangelicznego protestantyzmu były wspólnoty należące do Kościoła Chrystusowego. Prekursorem tego nurtu na ziemiach polskich był nawrócony w 1912 roku Konstanty Jaroszewicz. Zbory tej denominacji uzyskały legalizację na przełomie 1926/27 roku. Obok wymienionych powyżej wspólnot o charakterze baptystycznym i ewangelicznym na ziemiach polskich rozwijał się ruch zielonoświątkowy, który zrodził się w USA w ramach działalności grup uświęceniowych nawiązujących do idei Johna Wesleya. Ruch zielonoświątkowy na ziemiach polskich rozwijał się w trzech niezależnych kierunkach, na gruncie wspólnot o charakterze ewangelicznym, pietystycznym i baptystycznym. Pierwszy z nich rozwijał się w Polsce centralnej i na kresach, drugi na Śląsku Cieszyńskim, trzeci wśród baptystów na Łemkowszczyźnie. Członkowie wspólnot ewangelicznych, pietystycznych i baptystycznych, którzy doświadczyli przeżycia zielonoświątkowego, stawali się tym samym zielonoświątkowcami i tworzyli odrębne zbory. I tak, na skutek niezgodności stanowisk pomiędzy członkami pietystycznej Społeczności Chrześcijańskiej działającej w ramach Kościoła luterńskiego, na tle możliwości doświadczenia przez niektórych z nich chrztu w Duchu Świętym, zostały one wykluczone z Kościoła luterńskiego i stworzyły niezależny związek wyznaniowy, który prawnie zalegalizowały władze austro-węgierskie 10 lipca 1910 pod nazwą Związek na rzecz Stanowczego Chrześcijaństwa. Pierwszym co do liczby członków i znaczenia nurtem zielonoświątkowym rozwijającym się na ziemiach polskich od początku XX wieku był ruch Zborów zielonoświątkowych rozsianych po całym kraju, których przywódcy duchowi w 1929 roku doprowadzili do zjednoczenia i utworzenia Związku (Kościoła) Chrześcijan Wiary Ewangelicznej. Tu warto zwrócić uwagę, że w nazwie zarówno Związku Stanowczych Chrześcijan, jak i Związku Chrześcijan Wiary Ewangelicznej, mających wybitnie zielonoświątkowy charakter, termin

---

„zielonoświątkowy” się nie znalazł. Niemniej jednak już od początku XX wieku w nurcie polskich Kościołów i wspólnot nawiązujących do alternatywnej reformacji wyodrębnić można było na tle ideowym trzy podgrupy, tj. zbory baptystyczne, ewangeliczne i zielonoświątkowe. Ponadto pod względem organizacyjno-ustrojowym można było je podzielić na denominacje zinstytucjonalizowane lub nieformalne federacje zrzeszające więcej niż jeden Zbór w ramach struktur poziomych bądź samodzielne pojedyncze Zbory. Niezależnie od tych zinstytucjonalizowanych baptystycznych, ewangelicznych czy ewangeliczno-zielonoświątkowych, baptystyczno-zielonoświątkowych lub pietystyczno-zielonoświątkowych Zborów bądź denominacji posiadających osobowość prawną, na obszarze Polski w ramach Zboru domowego działały dość liczne nieformalne wspólnoty o charakterze ewangeliczno-zielonoświątkowym i skrajnie zielonoświątkowym. Wszystkie te powyżej wymienione wspólnoty, denominacje i pojedyncze Zbory do lat 80. ubiegłego stulecia, mimo ich odrębności organizacyjnej i historycznych procesów kształtowania się, cechowała znaczna wspólnota wyznawanych prawd wiary i etyki, jak i prostota liturgii oraz ustrój prezbiterialny lub episkopalno-prezbiterialny, odrzucały one wszelkie pozabiblijne tradycje kościelne. Dotyczyło to nie tylko samej liturgii, doktryny czy obrzędów lub świąt praktykowanych przez Kościół rzymskokatolicki, prawosławny i niektóre Kościoły pierwszej reformacji, ale też tytułów i posługi swoich duchownych określanych najczęściej biblijnymi terminami: biskup (z gr. dogłądający), diakon (z gr. sługa), prezbiter (z gr. starszy, w znaczeniu dojrzały duchowo, nie zaś wiekiem) czy pastor (od pasterza); niekiedy stosowano takie określenia, jak zborowy, przełożony zboru, które to tytuły i urzędy miały przede wszystkim funkcyjny i służebny charakter, poza może nielicznymi wyjątkami, gdzie terminy te mogły oznaczać stopień w hierarchii; relacje zaś między przełożonymi a pozostałymi członkami Zboru cechował mniejszy dystans niż w katolicyzmie, prawosławiu czy Kościołach pierwszej reformacji, tj. ewangelickich.

Terminy: „ewangelicki” i „ewangeliczny” w warunkach polskich są swoistą grą słów, mającą wyodrębnić wspólnoty protestanckie, wywodzące się z pierwszej reformacji związanej z wystąpieniem Lutra, Zwingliego i Kalwina, od drugiej, tj. w swej istocie reformacji alternatywnej do tej pierwszej i związanej z nurtem szesnastowiecznych anabaptystów, spirytualistów czy Braci Morawskich i Polskich oraz z ruchem dziewiętnastowiecznych działaczy braci plymuckich czy tzw. campbellitów (od nazwiska Thomasa Campbella), a także do działalności takich osób jak Jan Prochanow (nazywany reformatorem Wschodu). Obecnie dość powszechnie na określenie Zborów o charakterze ewangelicznym używa się terminu anglojęzycznego „ewangelikalne”. Po drugiej wojnie światowej pod naciskiem władz PRL większość ewangelicznych chrześcijan (zrzeszeni w Związku Ewangelicznych Chrześcijan, Kościele Chrystusowym czy Związku Wolnych Chrześcijan) i zielonoświątkowców (zrzeszeni w Związku Stanowczych Chrześcijan i Chrześcijanie Wiary Ewangelicznej) weszło w skład Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego. Fakt ten spowodował nie tylko wzajemne animozje ideowe i organizacyjne między tymi wszystkimi nurtami, ale i silne też wzajemne przenikanie się idei ewangelicznych i zielonoświątkowych. Bo też oba nurty, ewangeliczny i zielonoświątkowy, tworzące ZKE, który był swoistym zlepkiem idei, form pobożności i doświadczeń, siłą rzeczy czerpały od siebie rozmaite treści i nawzajem się wzbogacały. Tworzyły tym samym swoisty rodzimy nurt charakteryzujący się z jednej strony konstruktywną krytyką niektórych skrajnych poglądów ewangelicznych chrześcijan, jak i zielonoświątkowców, bądź też, z drugiej, przejmowaniem od siebie nawzajem pewnych elementów pobożności i praktyk liturgicznych. Ważnym elementem tego niekiedy naturalnego procesu przenikania się rozmaitych idei, obok wzajemnych bezpośrednich relacji między członkami ZKE, jakie zachodziły na różnych płaszczyznach życia społecznego i duchowego, był niewątpliwie wydawany i stanowiący organ tegoż Kościoła miesięcznik „Chrześcijanin”. Przy tym warto zasygnalizować, że oba te nurty nie były jednolite. Zielonoświątkowcy zrzeszeni w Związku Stanowczych Chrześcijan i Związku Chrześcijan Wiary Ewangelicznej mieli odmienne postawy i formy pobożności oraz praktyki liturgiczne na tle doświadczenia przeżycia zielonoświątkowego. Dotyczyło to również, w większym lub mniejszym stopniu, nurtu ewangelicznego, na który składały się trzy odrębne denominacje: Związek Wolnych Chrześcijan, Kościół Chrystusowy i Związek Ewangelicznych Chrześcijan. Zarazem nurty zielonoświątkowy i ewangeliczny rozwijały się jakby dwubiegunowo. Jeden z tych kierunków, niewątpliwie mniej liczebny, rozwijał się czerpiąc najbardziej uniwersalne wartości wspólnot zrzeszonych w ZKE, tworząc tym samym doktrynę, którą można by określić jako ewangeliczno-

---

zielonościątkową, zmodyfikowaną w swojej treści nie tylko o doświadczenia zielonościątkowców reprezentujących, jak już zasygnalizowaliśmy, odmienne formy przeżycia zielonościątkowego, ale i o niektóre wartości nurtu ewangelicznego reprezentowanego przez trzy wspomniane powyżej grupy denominacyjne. Drugi, niestety dominujący w większości Zborów ZKE, na skutek asymilacji niektórych charakterystycznych dla nurtu zielonościątkowego form pobożności i liturgii związanych ze swobodą i spontanicznością wyrażania przeżyć duchowych, a w drugiej połowie lat 80. wzmocniony dodatkowo silnymi akcentami muzycznymi, rozwijał się nie tylko w Zborach Chrześcijan Wiary Ewangelicznej i Stanowczych Chrześcijan, ale przenikał też do niektórych Zborów Kościoła Chrystusowego i Wolnych Chrześcijan, nieco zaś w mniejszym stopniu lub prawie wcale do Zborów Ewangelicznych Chrześcijan. To drugi z tych kierunków miał niewątpliwie decydujący wpływ na możliwość zaszczepienia w wielu Zborach ZKE nowych niebiblijnych idei związanych z doktryną pozytywnego wyznania i ewangelią sukcesu oraz nowych form liturgii mających cechy show, napływających w drugiej połowie lat 80. do polskich wspólnot z USA i Europy Zachodniej, tworząc tym samym w latach 90. wielopostaciowy nowy ruch religijny o charakterze neoewangelicznym i neozielonościątkowym, niewiele mający wspólnego z pierwotnymi ideami zarówno nurtu ewangelicznego, jak i zielonościątkowego, nie mówiąc już o chrześcijaństwie nowotestamentowym. Rozwój tego kierunku przy jednoczesnym wzroście pozycji zborów zielonościątkowych w strukturach ZKE, które bardziej lub mniej krytycznie odnosiły się do doktryny ewangelii sukcesu i pozytywnego wyznania, ostatecznie doprowadził do konfliktu ideowego między zwolennikami nowych form pobożności i liturgii a nielicznym zachowawczym nurtem ewangeliczno-zielonościątkowym i ewangelicznym. Tym samym ZKE na skutek wewnątrzkościelnego podziału nasilającego się w drugiej połowie lat 80., dotyczącego nie tylko tych nowych form liturgicznych i doktrynalnych, ale i genezy powstania, przy sprzyjających warunkach politycznych, z inicjatywy wspólnot zielonościątkowych uległ rozwiązaniu na XII Synodzie tego Kościoła w 1987 roku. Wchodzące w jego skład ugrupowania (Kościoły) usamodzielniały się tracąc niekiedy już pierwotną tożsamość, przy czym duża część jego członków weszła w skład nowo powstałego Kościoła Zielonościątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej (KZ) mającego już raczej charakter neozielonościątkowy, z niektórymi elementami doktryny pozytywnego wyznania i ewangelii sukcesu, na co też zwracali uwagę niektórzy zielonościątkowi pastory. Pozostali zaś członkowie, którzy nie związali się z KZ ani z żadnym z ugrupowań wyłonionych z rozpadu ZKE, korzystając z wolności wyznania, tworzyli nowe zinstytucjonalizowane wspólnoty na ogół również o charakterze neozielonościątkowym z elementami doktryny pozytywnego wyznania i ewangelii sukcesu, jak i nieliczne nowe samodzielne domowe jednostki organizacyjne o charakterze ewangeliczno-zielonościątkowym, lub też licznie zasilili istniejące już nonkonformistyczne zinstytucjonalizowane wspólnoty i nieformalnie działające Zbory domowe o charakterze skrajnie zielonościątkowym. Toteż należy zasygnalizować, że obok rozwijających się w ramach ZKE wspólnot ewangelicznych i zielonościątkowych działały dość liczne nonkonformistyczne wspólnoty, jak choćby Chrześcijańska Wspólnota Zielonościątkowa (zalegalizowana w 1981 roku, a powstała na skutek wyodrębnienia się w 1970/71 roku sporej liczby wspólnot domowych z największej w Polsce nieformalnie działającej federacji Zborów domowych o charakterze skrajnie zielonościątkowym, określanych pięćdziesiątnikami lub potocznie prostakami) czy Protestancka Wspólnota Zielonościątkowa Regionu Bieszczadzkiego (obecnie występująca pod nazwą Ewangeliczna Wspólnota Zielonościątkowa, będąca odłamem Stanowczych Chrześcijan przybyłych z Czechosłowacji do Polski pod koniec lat 60. i tworzących wspólnie ze wspólnotami ZKE jeszcze do końca lat 80. ubiegłego stulecia dość jednolity pod względem duchowym i ideowo-etycznym krąg, mający istotny wpływ na formowanie się idei nurtu ewangeliczno-zielonościątkowego). Innymi słowy, w kontekście historycznego rozwoju, ten przenikający się wzajemnie w okresie międzywojennym, jak i po drugiej wojnie światowej wielopostaciowy rodzimy nurt Zborów ewangelicznych i zielonościątkowych stał się matecznikiem dwóch niezależnych od siebie nurtów ideowych, tj. nowego ruchu religijnego o charakterze neozielonościątkowym i neoewangelicznym, jak i nielicznego nonkonformistycznego nurtu ewangeliczno-zielonościątkowego, niechętnego zarówno charakterystycznym dla tego pierwszego nowym formom liturgii estradowo-widowiskowej oraz ideom pozytywnego wyznania i ewangelii sukcesu, jak i skrajnym tendencjom w nurcie Zborów zielonościątkowych.

---

<sup>11</sup> Pojęcie **Wolny Kościół** sformułowano w XIX wieku w Europie Zachodniej w wyniku postępującej emancypacji wspólnot chrześcijańskich tzw. drugiej bądź alternatywnej reformacji XVI i XVII wieku w łonie Kościoła anglikańskiego i luterńskiego. Te nowo powstające wspólnoty o charakterze baptystycznym lub ewangelicznym (ewangelikalnym) przy sprzyjających warunkach społeczno-politycznych w określonym kraju otrzymywały status Kościoła mniejszościowego i w kontekście istniejących chrześcijańskich Kościołów większościowych (anglikańskiego, luterńskiego, katolickiego, prawosławnego) były samodzielne i odłączone od państwa. Współcześnie termin ten odnosi się do niezależnych pojedynczych protestanckich Zborów (Kościołów, denominacji, związków wyznaniowych) lub lokalnych jednostek administracyjnych, które na szczeblu określonej denominacji (większej grupy wyznaniowej) bądź w ramach niezależnych, samodzielnych pojedynczych wspólnot łączą się na zasadzie dobrowolnej federacji, tworząc tym samym nieformalne i nie zhierarchizowane struktury poziome. Toteż w warunkach polskich, gdzie dominującym wyznaniem jest Kościół katolicki, pod pojęciem Wolny Kościół rozumiemy wszystkie polskie wspólnoty odwołujące się do idei tzw. pierwszej reformacji związanej z nauczaniem Lutera i Kalwina, jak i te odwołujące się do idei alternatywnej reformacji i przeżycia zielonoświątkowego. Ta ostatnia grupa, zrzeszająca przede wszystkim osoby odrodzone duchowo, rozwijała się na ziemiach polskich od początku XX wieku, tworząc wspólnoty zarówno zinstytucjonalizowane, jak i działające nieformalnie w ramach Zboru domowego. Zbory te do lat 80. ubiegłego stulecia, mimo ich odrębności organizacyjnej i historycznych procesów kształtowania się, cechowała znaczna wspólnota wyznawanych prawd wiary i etyki, prostota liturgii oraz ustrój prezbiterialny lub episkopalno-prezbiterialny; wszystkie one odrzucały wszelkie pozabiblijne tradycje kościelne na rzecz biblijności. Dotyczyło to nie tylko samej liturgii i doktryny, ale też tytułarności i posługi swoich duchownych określanych najczęściej biblijnymi terminami: biskup (z gr. doglądający), diakon (z gr. sługa), prezbiter (z gr. starszy, w znaczeniu dojrzały duchowo, nie zaś wiekiem) czy pastor (od pasterza), które to tytuły i urzędy miały przede wszystkim funkcyjny i służebny charakter, poza może nielicznymi wyjątkami, gdzie terminy te mogły oznaczać stopień w hierarchii; relacje zaś między nimi a pozostałymi członkami Zboru cechował mniejszy dystans niż w katolicyzmie, prawosławiu czy Kościołach pierwszej reformacji, tj. ewangelickich o charakterze luterńskim czy kalwińskim. Od początku XX wieku w nurcie polskich Kościołów i wspólnot nawiązujących do idei anabaptystycznych, pietystycznych purytańskich i zielonoświątkowych wyodrębnić można było dwie podgrupy, tj. Zbory baptystyczne i ewangeliczne oraz Zbory zielonoświątkowe. Ponadto pod względem organizacyjno-ustrojowym można było je podzielić na denominacje zrzeszające więcej niż jeden Zbór w ramach struktur poziomych oraz samodzielne pojedyncze Zbory. Niezależnie od tych zinstytucjonalizowanych ewangelicznych czy zielonoświątkowych pojedynczych zborów bądź denominacji posiadających osobowość prawną na obszarze Polski działały i działają obecnie nieformalne wspólnoty chrześcijańskie w ramach tzw. Zboru domowego (zobacz przypis: Zbór domowy).

<sup>12</sup> **Charyzmat** (gr. *χάρις*, *cháris* – szczególny dar łaski). Tu oznacza charyzmatyczną, pierwotną nowotestamentową organizację ustrojową Kościoła odwołującą się do bezpośredniego sprawowania władzy przez Chrystusa, który powołuje uzdolnionych (pomazanych) przez Niego ludzi (Efez. 4:7,11-16), tj. charyzmatyków, rozpoznanych i uznanych przez lokalną wspólnotę (Dz.Ap. 6:3, 5-6), do pełnienia określonej służby zarówno podczas liturgii (1Kor. 14:26-40), jak i w organizowaniu życia religijnego (Rzym. 12:3-8) lokalnego Zboru.

<sup>13</sup> **Liturgia** (gr. *leitourgéō*). W starożytnej Grecji liturgią nazywano każdą czynność, w której społeczeństwo lub obywatele wspierali przedsięwzięcia o charakterze ogólnopaństwowym. Dopiero z początkiem II w. p.n.e. obok liturgii świeckiej (państwowej) wyrasta pojęcie liturgii sakralnej (kościelnej) – obie rozumiane jako wyraz inicjatywy społecznej. Toteż liturgia, pierwotnie jako służba państwowa, później publiczne sprawowanie kultu religijnego (podczas nabożeństwa) jest przede wszystkim wspólnotową formą spotkania z Panem (Mat. 18:20; 1Kor. 14:26). Była i jest wspieraniem przez poszczególnych członków Kościoła (Zboru) przedsięwzięć o charakterze ogólnokościelnym, organizacyjnym i gospodarczym, jak i duchową odpowiedzią na konkretne zapotrzebowanie wspólnoty podczas przebiegu nabożeństwa bądź na zwiastowane Słowo Boże (Hebr. 3:15-19; 10:19-25).

<sup>14</sup> Jan 8:31-32; 1Tym. 3:16-17; 1Jan 1:1-7.

<sup>15</sup> Jan 14:16-18, 21,23-26; 16:12-14; 2P. 1:20-21.



---

<sup>16</sup> **Kerygmat** zwykle tłumaczy się jako głoszenie Chrystusa dla ludzi niewierzących wraz z nakazem upamiętania się, w myśl jednak przekazu apostołowskiego kerygmat oznacza również *didache* (z gr. nauka, nauczanie) i powinien zawierać doktrynalne i moralne pouczenia (2Tym. 4:2; Mat. 28:19-20). W odróżnieniu zatem od zapisanego przepowiadania (1Tym. 3:16) jest on przede wszystkim objawieniem prawd wiary i pouczeniem w asyście Ducha Świętego, przekazywanym w określonym czasie i kontekście historycznym w ramach spisanego już prorockiego i apostołowskiego przepowiadania w Pismach świętych (Jan 14:16-17,26; 16:13-14; Dz.Ap. 1:8; 1Tes. 2:13; 1P. 1:16-21; 2P. 1:16-21).

<sup>17</sup> Kol. 2:8.

<sup>18</sup> Mat. 16:24.

<sup>19</sup> Dz.Ap. 13:1-3; 1Kor. 12:1-13; 14:15-16,26-40.

<sup>20</sup> Mat. 16:13-19; Jan 7:37-39; 14:16-20; 16:7-14; Dz.Ap. 6:1-6; 13:1-3; 20:17,28; 1Kor. 12:28-30; Efez. 1:22-23; 4:7,11-16.

<sup>21</sup> Dz.Ap. 6:1-6; 11:30; 13:1-2; 20:17,28; Efez. 4:11-12; 1Kor. 12:28-30; 1Tym. 3:1-13; Tyt. 1:5,7-9. W pierwszych gminach chrześcijańskich obok wędrownych apostołów, proroków i ewangelistów działali również dojrzały duchowo Bracia: **Diakoni** (z gr. słudzy), **Prezbiterzy** (z gr. starsi, nie tyle wiekiem, ile dojrzały duchowo mężczyźni, zdolni do nauczania i organizowania życia duchowego wspólnoty wiernych) i **Biskupi** (z gr. dogładowujący, stróż) jako lokalni nauczyciele i pasterze, tj. duchowi organizatorzy i przewodnicy życia lokalnego Zboru. Zapewne na skutek podziału kompetencji w procesie rozwoju struktury organizacyjnej wspólnot chrześcijańskich, wewnątrz tej grupy dojrzałych duchowo braci określanych tymi terminami jako podejmujących się działań duszpastersko-organizacyjnych na rzecz gminy niektóre te terminy w późniejszych wspólnotach zostały przypisane i zastrzeżone dla określonej funkcji i służby na rzecz gminy, na co wskazuje późniejsza tradycja i praktyka chrześcijańskich wspólnot w odniesieniu do biskupa czy prezbitera, którzy byli dla Zboru kimś w rodzaju przełożonego synagogi, zaś diakon – zastępcą biskupa w sprawach skarbowych i organizacyjno-charytatywnych. Tym samym pewnym nieporozumieniem wśród wielu komentatorów, a w konsekwencji i wśród ewangelicznych i zielonoświątkowych chrześcijan, jest traktowanie powołanych z inicjatywy apostołów przez pierwszą gminę „mężów pełnych Ducha i mądrości” (Dz.Ap. 6:1-6) jako diakonów o określonym zakresie działania, którym na ogół przypisuje się tylko „usługiwanie przy stołach”, tj. działalność jedynie skarbową i charytatywną, w oparciu o późniejszą wypracowaną praktykę i tradycję poapostołowskiego Kościoła. Toteż diakon w wielu chrześcijańskich środowiskach współczesnych na ogół postrzegany jest jako skarbnik Zboru, zajmujący się sprawami administracyjnymi i charytatywnymi bądź niekiedy jako zastępca pastora. Przy bliższym jednak przyjrzeniu się i analizie tekstu biblijnego można jednoznacznie stwierdzić, że ci „mężowie pełni Ducha i mądrości” byli wyodrębnioną z ogółu wiernych grupą sług (z gr. diakonów), którzy podejmowali się w zastępstwie **Dwunastu** na rzecz rozrastającej się liczebnie wspólnoty w Jerozolimie nie tylko służby „przy stołach”, ale wspierali też ich pracę w służbie Słowa jako ewangeliści, nauczyciele i pasterze (Dz.Ap. 6:1-6,8-10; 8:5-6,12). Innymi słowy, **Siedmiu** sług (diakonów) w Jerozolimie, tj. w pierwszym chrześcijańskim Zborze, tworzyło obok **Dwunastu** kolejalny organ duszpastersko-organizacyjny skupiający dojrzałych duchowo braci „cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości” (Dz.Ap. 6:3). Przy tym warto zwrócić uwagę, iż określenie sługa (diakon) nawiązuje nie tylko do sługi, jakim, w myśl proroczej zapowiedzi, był sam Chrystus (Iz. 42:1-4), ale i bezpośrednio do nauczania Chrystusa w odniesieniu do posługi apostołów i ich następców jako pasterzy (Łuk. 9:35). Tym samym termin diakon był pierwotnie używany na określenie sług Zboru jako starszych Zboru, a nie, jak ma to miejsce we współczesnych wspólnotach, na określenie urzędu kogoś odpowiedzialnego za działalność jedynie skarbowo-charytatywną. W późniejszym okresie rozwoju pierwotnego Kościoła, tj. po przekroczeniu jego misyjnego zasięgu poza obszar Jerozolimy, na określenie tych sług „pełnych Ducha i mądrości” jako organizatorów życia duchowego gminy zaczęto używać terminu prezbiter, który został zapożyczony przez chrześcijan pochodzenia żydowskiego z nazewnictwa synagogalnego, a którym na obszarze państwa Heroda i późniejszych jego następców określano przełożonego synagogi; w przypadku wspólnot chrześcijańskich rozwijających się w prowincjach znacznie oddalonych już od Judei zaczęto używać terminu biskup, który został z kolei zaczerpnięty z terminologii administracji greckiej, na określenie przełożonego gminy chrześcijańskiej. Tym samym pierwotnie wszystkie te terminy: diakon, prezbiter i biskup mogły odnosić się do grupy dojrzałych duchowo braci tworzących kolejalny duszpastersko-

---

organizacyjny organ określonego Zboru. Przy tym należy wspomnieć, że w Biblii terminem prezbiter i biskup posługiwano się zamiennie na określenie duchowo dojrzałego członka wspólnoty organizującego religijne życie lokalnej gminy (Dz.Ap. 6:1-3; 20:17,28; Tyt.1:5,7). Nawiasem mówiąc, niektórzy szesnastowieczni reformatorzy na tle nadużyć i niechęci wobec postawy i zhierarchizowanego systemu duchowieństwa (kleru) Kościoła rzymskokatolickiego, jak i w celu podkreślenia idei powszechnego kapłaństwa oraz zaznaczenia istoty służby tych dojrzałych duchowo braci wobec Kościoła, zaniechali tych biblijnych określeń na rzecz takich terminów jak minister (z łac. usługujący, sługa) czy pastor (z łac. pasterz); nie mówiąc już o używanych współcześnie w wielu środowiskach w zastępstwie tych biblijnych i reformacyjnych terminów takich określeń (odpowiedników) jak choćby „zborowy” czy niezbyt już trafnie co do istoty tych biblijnych funkcji, „przełożony Zboru”, „moderator” czy „lider”. Toteż zarówno te terminy biblijne: diakon, prezbiter czy biskup, jak i te wprowadzane przez reformatorów: minister i pastor są grą słów używanych w celu wyodrębnienia i określenia sługi, opiekuna, dogląającego, pasterza – jednym słowem kogoś odpowiedzialnego za Zbór, przy tym miały i mają one na celu dookreślenie i oddanie istoty służby tych nowotestamentowych funkcji dojrzałych duchowo braci wobec wspólnoty (Dz.Ap. 20:17,28; Tyt. 1:5,7; Efez. 4:11). Pierwotnie zapewne stanowili oni kolegialny organ kierowniczy i duszpasterski lokalnej wspólnoty braterskiej, swego rodzaju prezbiterium (ośrodek decyzyjny duszpastersko-organizacyjny, radę czy kolegium prezbiterów, diakonów, biskupów jednym słowem starszych). W Jerozolimie byli oni wybierani przez gminę (Kolegium Siedmiu – diakonów), na wniosek (Kolegium Dwunastu – apostołów) spośród „mężów cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości” (Dz.Ap. 6:1-6). W późniejszym okresie rozwoju Kościoła byli ustanawiani przez wędrownych apostołów, proroków i ewangelistów takich jak Paweł, Tytus czy Tymoteusz organizujących w prowincjach Rzymu lokalne Zbory (Tyt. 1:5), spośród tych członków lokalnej społeczności, którzy obdarzeni byli darem wymowy, umiejętnością interpretowania tekstów Pisma Świętego i spełniali kryteria nakreślone w listach Pawła (1Tym. 3:1-13; Tyt. 1:7-9). Zapewne to powoływanie i ustanawianie przez Pawła, Tytusa czy Tymoteusza prezbiterów, biskupów czy diakonów odbywało się w taki sam sposób jak w Jerozolimie, tj. w porozumieniu z członkami lokalnej wspólnoty (Dz.Ap. 6:3,5-6). Wybierano ich a raczej ustanawiano za zgodą gminy, na wniosek Pawła, Tytusa i Tymoteusza bądź też tych wędrownych apostołów (nie Dwunastu), proroków czy ewangelistów. Innymi słowy, w pierwszej połowie I wieku ustrój gmin chrześcijańskich miał niewątpliwie charakter prezbiteriański o podłożu jednak charyzmatycznym. Zakładał on w swej istocie, podobnie jak miało to miejsce w odniesieniu do Kolegium Siedmiu i Kolegium Dwunastu w Jerozolimie, nie tylko wybór organu duszpastersko-organizacyjnego przez członków gminy, na wniosek tych, którzy ją przez swoją służbę duszpastersko-ewangelizacyjną powołali do życia, ale i kolegialność tego organu duszpastersko-organizacyjnego lokalnego Zboru, na wzór funkcjonowania Kolegium Dwunastu, tj. uwzględniającej wewnątrz Kolegium charyzmatyczne zdolności jej członków. Skład zaś tego organu stanowili dojrzały duchowo bracia, w zależności od lokalnej tradycji określani jako prezbiterzy bądź biskupi lub diakoni. Przy tym ustrój ten zakładał w kontekście charyzmatycznych idei nauczania apostolskiego odnośnie do Kościoła niezależność administracyjną poszczególnych gmin (Dz.Ap. 11:30; 13:1-2; 20:17,28; Efez. 4:11-12; 1Kor. 12:28-30). Mówiąc inaczej, żaden lokalny Kościół nie mógł mieć władzy nad innym lokalnym Kościołem. Bo też jedność określonej wspólnoty braterskiej, jak i Kościoła Powszechnego będącego ciałem Chrystusa, nie opierała się na instytucjonalnej centralizacji bądź formalno-prawnej regulacji jego struktur i określonych prawd wiary, lecz na duchowej, transcendentnej w swej istocie rzeczywistości doświadczenia łaski Boga przez i w Chrystusie w duchowym odrodzeniu się poszczególnych członków Kościoła, tj. ludzi powołanych do wspólnoty braterskiej (Jan 3:1:12-13; 3:3-6; Mat. 18:20; Dz.Ap. 2:42,44-47; 1Kor. 12:12-13; Hebr. 10:19-25). Dopiero w drugiej połowie I wieku wśród tych dojrzałych duchowo braci wyodrębniona została funkcja biskupa i diakona, na co wskazuje nauczanie Pawła do Tymoteusza (1Tym. 3:1-13). Nie byli oni jednak kapłanami w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Głoszono bowiem, że w kapłaństwie uczestniczą wszyscy (1P. 2:5,9), najwyższym zaś kapłanem jest Chrystus (Hebr. 7:11-28). Niemniej jednak, w kontekście listów Pawła, w drugiej połowie I wieku z ogółu tych dojrzałych duchowo, tworzących kolegialny ośrodek duszpastersko-organizacyjny lokalnego Zboru wyodrębniona została funkcja i służba biskupa jako przełożonego gminy, koordynującego pracę członków kolegium prezbiterów bądź diakonów, kształtując tym samym

---

ustrój episkopalno-prezbiteriański, a w konsekwencji, w wyniku rozmaitych historycznie uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, inicjując tym późniejszy rozwój episkopalizmu monarchicznego. Biorąc jednak pod uwagę nauczanie Pawła w tej kwestii, poza oczywiście tymi rozmaitymi czynnikami, jakie zachodziły w rozwoju Kościoła, nie ma żadnych podstaw do uznania systemu episkopalizmu monarchicznego czy pastorskiego jako właściwego dla wspólnot ludzi biblijnie wierzących. Tym bardziej, iż biskup, w myśl nauczania apostołowskiego jako koordynator pracy prezbiterów bądź diakonów, nie mógł być w swoim działaniu samowolny (1Tyt. 2:7). Przy tym warto zwrócić uwagę, iż przy dokładnej analizie tekstów biblijnych zarówno termin prezbiter, jak i biskup dotyczą w zasadzie tych samych funkcji i osób (Dz.Ap. 20:17,28; Tyt. 1:5,7) w odróżnieniu od służby i funkcji diakonów, których było jak wynika z tekstu listu do Tymoteusza więcej niż jeden i to oni stanowili skład prezbiterium, tj. kolegiального organu duszpastersko-organizacyjnego lokalnego Zboru, któremu przewodniczył biskup bądź prezbiter (1Tym. 3:2,8). Innymi słowy, jak wynika z analizy tekstów biblijnych, można przyjąć, że w pierwszych gminach chrześcijańskich, poza Jerozolimą oczywiście, w oparciu o tradycję ustrojową i charyzmatyczną Izraela z okresu sędziów i synagogałny system z czasów Chrystusa (Mat. 23:1,6; Łuk. 4:16-21; Dz.Ap. 13:14-16) oraz charyzmatyczne doświadczenie pierwszych chrześcijan (Dz.Ap. 13:1-2; 20:17,28; Efez. 4:11-12), jak i w związku ze stosunkiem Kolegium Dwunastu do Kolegium Siedmiu i w kontekście też podmiotowości członków wspólnoty w wyłanianiu Kolegium Siedmiu – uformował się ustrój, który mógł się rozwijać, nie przekraczając przy tym ram treści Pisma Świętego, w dwóch niezależnych od siebie kierunkach. Po pierwsze jako układ: jeden biskup lub prezbiter koordynujący pracę kilku diakonów tworzących wraz z biskupem bądź prezbiterem kolegialny organ lokalnego Zboru – po drugie jako układ: jeden biskup i diakon, tworzący wspólnie organ koordynujący pracę prezbiterów ewangelistów i nauczycieli jako dojrzałych duchowo braci stanowiących tym samym razem z biskupem i diakonem kolegialny organ lokalnego Zboru (Dz.Ap. 13:1-3). Niezależnie od tego, jak dziś definiować będziemy funkcję i rolę diakona, prezbitera czy biskupa bądź ich wzajemne do siebie relacje, jedno jest pewne: ustrój opisany w Nowym Testamencie z udziałem tych dojrzałych duchowo współbraci określanych rzeczonymi terminami, miał w swej istocie charakter episkopalno-prezbiteriański, i to zarówno w ramach Kolegium Dwunastu, jak i Kolegium Siedmiu czy w ramach układu: jeden biskup (bądź prezbiter) i kilku diakonów lub: biskup i diakon oraz kilku prezbiterów ewangelistów, stanowiący kolegialny organ jako radę zboru. Bo też w realnym życiu wspólnoty braterskiej nie może istnieć coś takiego jak ustrój prezbiteriański w czystej postaci, tj. bez uznania przez pozostałych prezbiterów czy diakonów przywództwa duchowego i organizacyjnego choć jednego z nich (biskupa bądź pastora) lub choćby dwóch współbraci w roli biskupa i diakona kolegialnie koordynujących pracę pozostałych prezbiterów ewangelistów jako dojrzałych duchowo braci wspierających ich pracę, na co też wskazują teksty biblijne uwypuklające rolę i funkcję Jakuba w Jerozolimie (Dz.Ap. 15:13-15; 21:18-19), czy Piotra i Jana (Kol. 1:18-19; 2:8-9), nie mówiąc już o Pawle, Tymoteuszu i Tytusie.

<sup>22</sup> Mat. 7:15-20; 1Tym. 3:13; Tyt. 1:5.

<sup>23</sup> W Nowym Testamencie terminy takie jak **Prezbiter i Biskup** używane są wymiennie na określenie dojrzałego duchowo brata prowadzącego chrześcijańską gminę (Dz.Ap. 20:17,28; Tyt. 1:5-7). Połączenie tych terminów jako **prezbiter-biskup** jest tu grą słów i ma na celu określenie brata będącego inicjatorem powstania pojedynczego Zboru lub ruchu, którego działalność duszpastersko-edukacyjna i ewangelizacyjno-misyjna zapoczątkowała rozwój analogicznych Zborów odwołujących się do wartości nowotestamentowych.

<sup>24</sup> Dz.Ap. 6:1-6; Rzym. 16:1; 1Tym. 3:8-13.

<sup>25</sup> Dz.Ap. 6:1-6; Tyt. 1:5.

<sup>26</sup> Dz.Ap. 20:17,28; 1Tym. 3:1-7,13; Tyt. 1:5,7-9.

<sup>27</sup> **Chrześcijanie ewangeliczni** obok chrześcijan baptystów są odłamem protestantyzmu będącym pokłosiem tzw. drugiej, a właściwie alternatywnej reformacji XVI wieku powstałej na skutek ideowej opozycji do tzw. pierwszej reformacji związanej z wystąpieniem Lutra, Zwingliego i Kalwina i określanej potocznie jako ewangelicka (tj. luterańska) czy ewangelicko-reformowana (tj. kalwińska). Przy tym terminy: „ewangelicki” i „ewangeliczny” w warunkach polskich są swoistą grą słów, mającą wyodrębnić wspólnoty protestanckie, wywodzące się i nawiązujące do pierwszej reformacji, od tej drugiej, w swej istocie alternatywnej, bo przebiegającej równoległe, a związanej z nurtem szesnastowiecznych reformacyjno-odrodzeniowych ruchów takich jak anabaptizm, spirytualizm czy

---

Bracia Morawscy, w Polsce zaś Bracia Polscy. Występowały one przeciw Kościołom ewangelickim, zarzucając im połowiczność, niekonsekwencję i kompromis ze światem na obszarze teologii, obyczajów, życia religijnego i życia politycznego. Na zachodzie, podobnie jak niekiedy w Polsce, określane są jako Kościoły i denominacje „ewangelikalne” (*evangelical*) w celu odróżnienia ich od Kościoła Anglikańskiego, Prezbiteriańskiego czy Kościołów ewangelickich, tj. luterzańskich i kalwińskich. Obok Polskich Zborów Chrześcijan Dnia Sobotniego, Kościoła Adwentystów i nieformalnych wspólnot domowych (nurt Zborów domowych lub tzw. „gromadkarzy”) rozwijających się pod wpływem rozmaitych idei szesnastowiecznych ruchów reformacyjno-odrodzeniowych, jak i późniejszych wspólnot baptystycznych, Badaczy Pisma czy sztundystów (wywodzących się od menonitów – odłamu szesnastowiecznych anabaptystów), do najliczniejszych wspólnot o charakterze ewangelicznym powstałych i rozwijających się w XX wieku na ziemiach polskich należy zaliczyć Zbory Wolnych Chrześcijan, Ewangelicznych Chrześcijan i Kościoła Chrystusowego, jak i nieliczne Zbory Bez Osobliwego Wyznania (stanowiące swoisty odłam Wolnych Chrześcijan). Przy tym wszystkie te ugrupowania (denominacje) bardziej lub mniej nawiązywały do idei siedemnastowiecznych purytan rozwijających się w łonie Kościoła anglikańskiego czy późniejszych pietystów w Kościele luterzańskim, jak i do dziewiętnastowiecznych braci plymuckich oraz tzw. campbellitów (od nazwiska Thomasa Campbella), a także do działalności takich osób jak Jan Prochanow (nazywany reformatorem Wschodu); miały i mają też swoje ideowo-ustrojowe odpowiedniki w wielu krajach Europy Zachodniej i USA. W latach 1947-1987 znaczna część Zborów Wolnych Chrześcijan, Ewangelicznych Chrześcijan i Kościoła Chrystusowego współtworzyła Zjednoczony Kościół Ewangeliczny, jedno z najliczniejszych w Polsce po II wojnie światowej, obok Kościoła Chrześcijan Baptystów, ugrupowań zrzeszających ludzi odrodzonych.

<sup>28</sup> **Baptyści** (z greckiego „baptizein” – zanurzyć, chrzcić), nurt w religii chrześcijańskiej ukształtowany w okresie poreformacyjnym, jedno z największych wyznań o charakterze protestanckim; niektórzy badacze dopatrują się jego korzeni w powstałym w Szwajcarii i w Niemczech ruchu szesnastowiecznych anabaptystów. Pierwszą wspólnotę baptystów założyli J. Smyth i T. Helwys, którzy pod koniec XVI w. wystąpili z Kościoła anglikańskiego i utworzyli niezależną grupę religijną. Na skutek prześladowań wyemigrowali do Amsterdamu, gdzie w 1609 powołali do życia wspólnotę baptystów na kontynencie, której członkowie wraz z Helwysem powrócili do Wielkiej Brytanii. W 1631 za sprawą R. Williamsa baptyści pojawili się w Ameryce Północnej. W XVIII wieku ruch ten upowszechnił się w USA, zaś w XIX w. wspólnoty baptystów zaczęły powstawać na innych kontynentach, tak że już w 1905 powstał w Londynie Światowy Związek Baptystów. W Polsce baptyści działają od 1851 roku, obecnie zrzeszeni są w ramach Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów, który jest też członkiem Polskiej Rady Ekumenicznej. Większość współczesnych baptystów reprezentuje na ogół ewangelikalne chrześcijaństwo, choć istnieją w ramach baptyzmu także nieliczne odłamy należące do bardziej liberalnego nurtu protestantyzmu. Chociaż współcześni baptyści, podobnie jak ewangeliczni chrześcijanie, różnią się często między sobą w pewnych kwestiach doktrynalnych (takich jak predestynacja, wolna wola, pewność bądź możliwość utracenia zbawienia, czy też stosunek do teorii ewolucji), to jednak wspólną ich cechą jest nacisk na indywidualną religijność, będącą ponad wszelkimi jej formami zbiorowymi. Podobnie też jak wszyscy protestanci, za podstawę objawienia Bożego baptyści uznają tylko Biblię, która powinna być studiowana i interpretowana przez każdego z wiernych osobiście. Chrzcą przede wszystkim osoby nawrócone i jak sama nazwa ich ruchu wskazuje: przez całkowite zanurzenie w wodzie, traktując ten akt jako symbol duchowej śmierci i zmartwychwstania, niekiedy jednak baptyści dopuszczają chrzest dzieci w wieku 14 lat, podkreślając przy tym, że przyjęcie takiego chrztu musi wiązać się z głębokim zrozumieniem prawd religijnych. Jak większość wspólnot o charakterze ewangelicznym praktykują też pod dwoma postaciami: „chleba i wina” nowotestamentowy ryt Ostatniej Wieczerzy Chrystusa z uczniami. Wierzą w nieśmiertelność duszy, powszechne zmartwychwstanie i Sąd Ostateczny, przyjmują istnienie kary wiecznej i odrzucają czyściec. Uznają odkupicielską moc ofiary Jezusa Chrystusa, który ma powrócić na Ziemię, by dokończyć ostatecznie dzieła zbawienia w imię Ojca i ku Jego chwale. W odróżnieniu jednak od niektórych nurtów ewangelicznych i zielonoświątkowych bez żadnych zastrzeżeń wierzą w nicejsko-konstantynopolitański dogmat dotyczący Trójcy Świętej. Ustrój Kościoła baptystów charakteryzuje tzw. kongregacjonizm, w którym podstawową rolę odgrywa autonomiczny lokalny Zbór, kierowany przez pastora będącego w rozumieniu baptystów odpowiednikiem biblijnego prezbitera (starszego), który wraz z diakonem

---

lub innymi jeszcze prezbiterami (starszymi) tworzy Radę Zboru kierując nim, jednak nie jako strażnik i wykładowca doktryny, a raczej jako zarządca i organizator życia religijnego zboru; urzędy te, podobnie jak w większości wspólnot ewangelicznych chrześcijan, obsadza się w drodze wyborów. Zbory baptystów na określonym terenie tworzą okręg, zaś wszystkie zbory w danym kraju – unię Zborów (Kościół). Organem ustawodawczym i najwyższą władzą takiej unii Zborów są synody lub konferencje zwoływane corocznie lub co trzy lata.

Do najbardziej znanych przedstawicieli zborów baptystycznych zaliczani są: wspomniany już wcześniej Roger Williams, były anglikański duchowny o poglądach purytańskich, znany jako pionier baptyzmu w Ameryce Północnej, który nie tylko głosił, ale i praktycznie wprowadził w życie zasadę rozdziału Kościoła od państwa; William Carey, jeden z pierwszych nowożytnych misjonarzy pracujących w XIX wieku na rzecz ewangelizacji w Indiach; pastor Martin Luther King, działacz społeczno-religijny domagający się równouprawnienia dla afroamerykanów w USA oraz laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1964); pastor Billy Graham, najbardziej rozpoznawalna postać w protestantyzmie drugiej połowy XX wieku, nazywany też przez współczesnych mu „Bożym ambasadorem”, „pastorem Ameryki”, „największym chrześcijaninem, jakiego kiedykolwiek wydała Ameryka”, „Janem Chrzcicielem”, „protestanckim papieżem” i „pastorem prezydentów USA”. W Polsce baptyści, podobnie jak zbory ewangeliczne, zielonoświątkowe i wspólnoty charyzmatyczne działające w ramach Kościoła rzymskokatolickiego, w większym bądź mniejszym stopniu w latach 90. ubiegłego stulecia również ulegli nowym formom zamerykanizowanej liturgii estradowo-widowiskowej i niektórym ideom „pozytywnego wyznania” bądź „ewangelii sukcesu” napływającym z Zachodu Europy i USA.

<sup>29</sup> **Nurt zielonoświątkowy** – w swym fundamentalnym, pierwotnym znaczeniu odwoływał się do nowotestamentowych treści dotyczących charyzmatycznego przeżycia duchowego, określanego w nowotestamentowej terminologii jako chrzest (zanurzenie) w Duchu Świętym, manifestującego się podczas modlitwy mówieniem innymi językami. Według religioznawcy Zbigniewa Paska, określenie „zielonoświątkowcy” odnosi się nie tylko do protestanckich wolnych Kościołów, tzw. zielonoświątkowców klasycznych, ale także do grup modlitewnych powstałych w latach 60. w Kościołach nie-zielonoświątkowych. Tym samym w sensie ideowym nurt ten obejmuje swymi wpływami większość wyznań tradycyjnych, takich jak katolicyzm, prawosławie i protestantyzm, tworząc swego rodzaju ruch przekraczający ramy jednego wyznania. Poprzez swoją spontaniczność religijną i propagowanie idei doświadczania charyzmatów, tj. darów Ducha Świętego (mowa mądrości, mowa wiedzy, prorokowanie, audycje, widzenia, mówienie innymi językami), które były obecne w chrześcijaństwie przez całą jego historię, przywrócił on z początkiem XX wieku pierwotny i charyzmatyczny charakter Kościoła we współczesnym zhierarchizowanym i zinstytucjonalizowanym chrześcijaństwie. Ruch zielonoświątkowy powstawał w nurcie grup uświęceniowych, nawiązujących do idei Johna Wesleya, a w Polsce rozwijał się w nurcie zborów baptystycznych, ewangelicznych i w ramach grup pietystycznego Kościoła luterkańskiego zrzeszających ludzi odrodzonych, będących pokłosiem tzw. drugiej reformacji bądź jak kto woli alternatywnej reformacji (bo przebiegającej równoległe do tej pierwszej, tj. luterkańskiej i kalwińskiej). Sama nazwa ruchu zielonoświątkowego pochodzi od żydowskiego święta Dnia Zielonych Świąt obchodzonego w pięćdziesiąt dni od Paschy, w którym to według Dziejów Apostolskich uczniowie Chrystusa doświadczyli zesłania obiecanego im Ducha Świętego, manifestującego się właśnie „mówieniem innymi językami”, które to zesłanie, w myśl klasycznej doktryny zielonoświątkowej czerpanej z całego kontekstu Nowego Testamentu, jest skutkiem zmartwychwstania Chrystusa i tym samym narodzeniem się Ludu Nowego Przymierza – Kościoła.

Zielonoświątkowcy obok treści zaczerpniętych z nurtu wspólnot baptystycznych i ewangelicznych reprezentują ideę trzyetapowej drogi zbawienia, która zakłada nie tylko konieczność nawrócenia się i nowo narodzenia (które to doświadczenie duchowe powinno zostać potwierdzone w akcie chrztu wodnego w wieku dojrzałym i w ciągłym też procesie uświęcania się poprzez pokutę-upamiętanie się, tj. odnowę w duchu umysłu), ale i konieczność doświadczenia chrztu w Duchu Świętym, rozumianego jako odrębny etap doświadczenia mocy Bożej. W literaturze przedmiotu, niezależnie od tego, które z doktryn tzw. alternatywnej bądź drugiej reformacji (tj. anabaptystyczne, spirytualistyczne czy purytańsko-pietystyczne) dominują w danej wspólnocie, na skutek ich odwoływania się do religijnego doświadczenia pierwszych uczniów Jezusa w Dniu Zielonych Świąt używa się w stosunku do nich

---

właśnie terminu „zielonoświątkowcy”. Występują też inne nazwy na określenie tego sposobu przeżywania chrześcijaństwa, takie jak „ruch pentekostalny” (tj. pięćdziesiątnicy) czy „ruch charyzmatyczny”. To ostatnie określenie w warunkach polskich na ogół odnosi się do działającego w ramach Kościoła katolickiego tzw. charyzmatycznego Ruchu Odnowy w Duchu Świętym, niekiedy też do wspólnot o charakterze neozielonoświątkowym i neoewangelicznym powstałych na fali przemian ideowo-liturgicznych w latach 90. ubiegłego stulecia, nawiązujących do niektórych idei Ruchu Wiary, pozytywnego wyznania i ewangelii sukcesu.

W Polsce ruch zielonoświątkowy, rozwijający się od początku dwudziestego wieku, kształtował się nie tylko pod wpływem wielu nurtów doktryny pentekostalnej w USA, ale też w ramach rodzimego ruchu baptystycznego i ewangelicznego będącego pod silnym wpływem idei purytańskich i pietystycznych. Tym samym kierował on swą uwagę nie tylko na przeżycie zielonoświątkowe, ale i na duchowo-moralną, pietystyczną, wewnętrzną pracę uświęceniową, a często także na pietystyczną i purytańską, zewnętrzną formę pobożności, przejawiającą się niekiedy skrajnym pietyzmem i ascetyzmem względem „rzeczy tego świata”, tworząc zielonoświątkową rodzimą odrębność ustrojowo-liturgiczną i doktrynalną. Pierwszymi znanymi w literaturze przedmiotu polskimi zielonoświątkowcami, obok różnych niemieckojęzycznych i anglosaskich organizacji religijnych, niosących pomoc zniszczonemu krajowi po I wojnie światowej w centralnej Polsce, byli niektórzy członkowie społeczności chrześcijańskiej nurtu pietystycznego w łonie Kościoła luterńskiego na Śląsku Cieszyńskim, która pod nazwą Związek Stanowczych Chrześcijan w 1910 r. została zarejestrowana w Cieszynie, stając się pierwszym oficjalnie funkcjonującym wyznaniem o charakterze zielonoświątkowym na ziemiach polskich w Cesarstwie Austriackim. Drugi nurt doktryny zielonoświątkowej, niezależny od Związku Stanowczych Chrześcijan, rozwijał się na Kresach Wschodnich i w centralnej Polsce. Praktykę „chrztu w Duchu Świętym” przynieśli na te ziemie reemigranci, którzy po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. zaczęli wracać w rodzinne strony, szerząc doktrynę zielonoświątkową wśród ludności polskiej, białoruskiej, ukraińskiej i łemkowskiej na ogół już skupionej w rozmaitych grupach o charakterze ewangelicznym bądź baptystycznym, tworząc tym samym w ich ramach lokalne Zbory zielonoświątkowe. W 1929 r. w Starej Czołnicy (inni podają Czopnicy, dziś Czownicja) doszło do formalnego, instytucjonalnego zjednoczenia znacznej części tych samodzielnych Zborów z Polski centralnej i kresów wschodnich, tworzącego najliczniejszy w II Rzeczypospolitej Kościół zielonoświątkowy, tj. Związek Zborów Chrześcijan Wiary Ewangelicznej. Niezależnie od tych zrzeszonych i zalegalizowanych już w okresie międzywojennym zielonoświątkowców, w latach 1922-1947 na Łemkowszczyźnie rozwinął się trzeci nieformalnie działający rodzimy nurt zielonoświątkowy, określanej w literaturze przedmiotu jako „pięćdziesiątnicy” lub „prostacy”, który na skutek przesiedleń ludności ukraińskiej i łemkowskiej podczas Akcji Wisła w 1947 roku od lat 50. zaczął rozwijać się na tzw. ziemiach odzyskanych, tworząc największą federację Zborów domowych w Polsce z jej centralnym ośrodkiem w Polkowicach Dolnych. Czwarty nurt o charakterze zielonoświątkowym z głównym ośrodkiem w Redutach, zbliżony do nurtu Chrześcijan Wiary Ewangelicznej czy pięćdziesiątników, choć nietożsamy z nim, ukształtował się na Podlasiu po I wojnie światowej wśród ludności wschodniosłowiańskiej, grupy etnicznie nieposiadającej wówczas świadomości narodowej, zamieszkującej tereny między Bugiem a Narwią. Por. T. Langer, *Państwo a nierzymskokatolickie związki wyznaniowe w Polsce Ludowej*, Poznań 1967; Sz. Włodarski, W. Tarowski, *Kościół chrześcijański*, Warszawa 1968; S. Markiewicz, *Protestantyzm*, Warszawa 1982; S. Markiewicz, *Współczesne chrześcijaństwo w Polsce*, Warszawa 1967; A. Tokarczyk, *Protestantyzm*, Warszawa 1980; A. Tokarczyk, *Trzydzieści wyznań*, Warszawa 1987; Z. Pasek, *Ruch zielonoświątkowy. Próba monografii*, Kraków 1992; Z. Pasek, *Związek Stanowczych Chrześcijan. Studia historii idei religijnych*, Kraków 1993; J. Szczepankiewicz-Battek, *Kościół protestancki i ich rola społeczno-kulturalna. Świat, Europa, Polska, Śląsk*, Wrocław 2005.

<sup>30</sup> **Mowa tu o darze mówienia innymi językami** (1Kor. 12:1,7-11,28-30; 14:12-13,26), nie zaś o modlitwie innymi językami (1Kor. 14:2,4,14-17). Należy przy tym rozumieć „inne języki” jako „różne”; przymiotnik „inne” może sugerować i być rozumiany przez czytelników nie znających Biblii w znaczeniu „nieznane zupełnie”, a nie jako „różne” w kontekście wielości i różnorodności mowy ludzkiej (bądź anielskiej) i tym samym niezrozumiałej dla postronnych jedynie na skutek nieznaności określonego języka. Ten biblijny dar mówienia różnymi językami określanej jest przez niektórych współczesnych badaczy niezbyt trafnie terminem „glosolalia”, który definiowany jest

---

najczęściej jako swoisty rodzaj mowy nieartykułowanej (inni – „jubilacja”, bardziej trafnie na określenie współczesnej niebiblijnej imitacji daru mówienia innymi językami, głos bez słów, najczęściej spotykanej formy wśród nieozielenoświątkowców i neocharyzmatyków), będącej językiem duszy osoby doświadczającej religijnej ekstazy. Innymi słowy, ten biblijny dar mówienia różnymi językami w rozumieniu wielu współczesnych ludzi nie jest w swej istocie w ogóle żadną mową posiadającą składnię charakterystyczną dla języka, jakim posługują się ludzie używający intelektu, ale potokiem niezrozumiałych słów, które wypowiadają ludzie będący w stanie ekstazy. Jest to jednak niezgodne z przekazami nowotestamentowymi (Dz.Ap. 2:4-11; 1Kor. 14:22-23). Por. *Glosolalia, Ekstaza* [w:] *Praktyczny Słownik Biblijny*, pod redakcją A. Grabner-Haidera, przeł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1995.

<sup>31</sup> 1Kor. 14:26-33, 37-40. Por. R. Ulonska, *Dary Ducha Świętego. Teoria i praktyka*, Kraków 1987. G. D. Kinnaman, *Pytania, które zadajesz*, Kraków 1992. J. L. Sherrill, *Oni mówią innymi językami*, wydawnictwo „Credo” dla Polaków we Francji. D. Gee, *Dary Ducha a Służba Kościelna*, przekład zbiorowy, pod red. J. Tołwińskiego, Warszawa 1970. Zob. też: M. Czajko, A. Bajęński, T. Gaweł, M. Kwiecień, M. Suski, *O porządku naszych nabożeństw*, oprac. S. Lotta, „Chrześcijanin” nr 12/1982, s. 11-16, A. Matiaszuk, *Liturgia – służba Boża*, tamże, ss. 8-10, 18.

<sup>32</sup> 1Jan 1:6-7.

<sup>33</sup> Jan 14:16-17, 26; 16:12-14; Dz.Ap. 1:4-5, 8; 2:1-18; 8:4-8, 14-17; Rzym. 12:3-8; 1P. 4:11.

<sup>34</sup> Mat. 18:20; Efez. 2:4-6.

<sup>35</sup> Neh. 8:5-6, 8; 1Kor. 14:26; 1P. 4:10-11.

<sup>36</sup> Mat. 18:19; 1Kor. 14:15-16.

<sup>37</sup> 1Kor. 12:1-11, 27-30; 1Kor. 14:26-33, 37-39.

<sup>38</sup> Dz.Ap. 17:10-11; 1Kor. 14:29, 31-32, 37-40; 1Tes. 5:19-22.

<sup>39</sup> 1Kor. 11:23-26; 10:16-17.

<sup>40</sup> Rzym. 12:3-8; Hebr. 10:24-25.

<sup>41</sup> 1Kor. 14:6, 12-16, 26-30, 37-39.

<sup>42</sup> Kol. 3:16-17.

<sup>43</sup> Efez. 4:7, 11-12; Kol. 3:16; 1Tes. 5:19-21; Obj. 1:20; 2:1, 7.

<sup>44</sup> 1P. 2:1-5, 9; Efez. 2:20-22.

<sup>45</sup> Efez. 4:11-15.

<sup>46</sup> Jan 10:4-5, 14; Mat. 7:15-16, 21.

<sup>47</sup> Dz.Ap. 13:1-3; 1Tym. 3:13; 4:14-16.

<sup>48</sup> Dz.Ap. 6:2-4; Filem. 1:1-7; 3Jan 1-2, 5-7.

<sup>49</sup> Sędz. 2:7-18.

<sup>50</sup> Dz.Ap. 6:3-6; 1Kor. 12:7-11; Efez. 4:7, 11-13.

<sup>51</sup> 2 Tym. 3:16-17; 1Kor. 4:6; 14:36.

<sup>52</sup> Jan 10:16; Efez. 2:11-22; Gal. 3:26-29; 1P. 2:10, 25.

<sup>53</sup> 1Kor. 12:12-13; Efez. 1:22-23; Kol. 1:17-18; Obj. 1:9-20.

<sup>54</sup> Mat. 16:13-19; Jan 1:12-13; 3:3, 5; 6:63, 69.

<sup>55</sup> Mat. 28:19-20; Dz.Ap. 1:8; Rzym. 8:28-30; Hebr. 11:1-6; 1Kor. 1:2-3; 16:19; Kol. 4:15-16.

<sup>56</sup> Efez. 2:19-22; Dz.Ap. 20:26-27; 31-32; 1Jan. 1:1-4; 1Kor. 3:11-13.

<sup>57</sup> 2Tym. 3:16-17; Hebr. 2:1-4; 2P. 1:18-21; 3:16.

<sup>58</sup> Jan 14:16-18, 26; 16:7-14.

<sup>59</sup> Mat. 15:3-9, 12, 17-20; 23:1-5, 23-28; Rzym. 12:2; 1P. 2:1-3; Gal. 1:6-9; Kol. 2:8-11, 16-23; 1Tym. 4:1-9; 2Tym. 3:5; Tyt. 1:14-16.

<sup>60</sup> Judy w. 3.

<sup>61</sup> Iz. 34:16; 2Tym. 3:16-17; 2P. 1:19-21.

<sup>62</sup> Rzym. 10:6-10, 17.

<sup>63</sup> Mat. 5:13-16, 17-20; 7:21-23; Tyt. 2:1-14.

<sup>64</sup> 1Kor. 14:26-33, 37-40.

<sup>65</sup> Mat. 6:1-34; 7:13-29; 10:34-42; 22:36-40; Rzym. 15:4; Kol. 3:16-17.

<sup>66</sup> Jan 8:31-32; 14:21-26; Gal. 2:20.

<sup>67</sup> 5Moj. 6:4-9; Judy w. 25.

---

<sup>68</sup> Mat. 6:9; 23:9; Rzym. 8:14-17; 2Kor. 1:2-4; Gal. 1:3-5; Efez. 1:3-12.

<sup>69</sup> Mat. 1:18-25; Jan 1:1-3,14,17-18; 3:14-16; 10:14-15,25-30,38; 14:6; Rzym. 1:3-6; 1Kor. 15:21-28, 35-58; Filip. 2:7-11; 1Tym. 2:5; Hebr. 1:2-3.

<sup>70</sup> 1Moj. 1:2; Jan 14:16-17,21,26; 16:8-15; Dz.Ap. 1:4-5,8; 2:1-18,38.

<sup>71</sup> Rzym. 8:1-5; 2Kor. 5:17.

<sup>72</sup> Rzym. 3:21-28; 5:1-2; Efez. 2:8-10; Jan 1:12-13; Hebr. 11:1,6.

<sup>73</sup> Mat. 3:1-5,11-12; Mar. 1:14-15; Dz.Ap. 2:36-39.

<sup>74</sup> Jan 3:3-6; 2Kor. 5:17-19; Tyt. 3:4-7; Jak. 1:18.

<sup>75</sup> Ps 35:18; 108:4; Mat. 10:32-33; Rzym. 10:6-10, 13; Hebr. 13:15.

<sup>76</sup> Mar. 16:16; Dz.Ap. 2:38; 8:35-39; 10:44-48; 19:1-7; Rzym. 6:3-14.

<sup>77</sup> Mat. 3:11-12; 10:34-39; Jak. 1:2-4; 1P. 1:6-7; 2:19-21 Mat. 4:11-12; Ps. 26:2; 119:71,75; Job. 1:8-11,22; 2:9; Mat. 5:10-12; 10:34-39; 2Kor. 13:4-5; 2Tym. 3:8-9, Jak. 1:12; 1Tym. 3:10,13.

<sup>78</sup> Dz.Ap. 1:4-8; 2:1-18; 10:44-46; 19:1-2,6.

<sup>79</sup> Rzym. 8:1-6,10-14; Efez. 2:8-10; Gal. 5:16-25; Tyt. 3:11-14.

<sup>80</sup> 1Kor. 12:1-11; 14:4,15-16,26-40; Efez. 4:7,11-16; 1P. 2:3-10.

<sup>81</sup> 1Kor. 2:9-14; Hebr. 11:1,3,6.

<sup>82</sup> Jan 1:12-13; 3:5,18; Rzym. 8:1-5.

<sup>83</sup> Tyt. 2:11-13.

<sup>84</sup> Jan 3:3; 8:31-32; 14:21-24.

<sup>85</sup> Mat. 3:5-8; Łuk. 19:1-10.

<sup>86</sup> 1P. 3:21.

<sup>87</sup> Mat. 28:18-20; Dz.Ap. 2:38,41-42.

<sup>88</sup> Dz.Ap. 8:36-38.

<sup>89</sup> Mat. 28:19.

<sup>90</sup> **Ekspiacja** (z łac.), odpokutowanie za winę, zadośćuczynienie, odpuszczenie winy. Tu oznacza upamiętanie (pokutę) i nawrócenie się określonej osoby, jak i przyjęcie przez nią w akcie wiary skutków ofiary Chrystusa, której owocem jest doświadczenie łaski, przebaczenia i uwolnienia od mocy grzechu oraz uzdolnienie do nowego życia przez i w Chrystusie dla Boga poprzez duchowe odrodzenie będące jednocześnie świadectwem usprawiedliwienia i powołania (Jan 1:12-13; 3:3-8; Rzym. 8:1-5,12-14; Gal. 5:22-25).

<sup>91</sup> Jan 7:37-39; 16:7-14; Dz.Ap. 1:8; 2:1-18.

<sup>92</sup> Mar. 16:16-18; 1Kor. 12:1-13,28-30; 14:26-40.

<sup>93</sup> Rzym. 8:1-5, 12-14; Gal. 5:22-25.

<sup>94</sup> Postylla – łac. „*post illa verba textus*”, „po tych słowach tekstu”.

<sup>95</sup> Mat. 25:1-13; Kol. 4:16; 2Tym. 3:16-17; 4:1-4; 2P. 1:19-21; 3:16; Jak. 1:19; 3:1-2.

<sup>96</sup> Kol. 3:16.

<sup>97</sup> **Typologia** (z gr. *typos* (odbicie) + *logos* (słowo, nauka)) – w metodologii: zabieg systematyzujący, polegający na wyróżnianiu w obrębie danego zbioru pojęciowego, symboli, jednego lub więcej typów, porównywaniu poszczególnych figur z figurą obraną za typ oraz na ich grupowaniu i porządkowaniu według typów.

<sup>98</sup> **Eschatologia** (z gr. *eschatos* (ostateczny) + *logos* (słowo, nauka)) – ogół poglądów traktujących o celu i przeznaczeniu ostatecznym świata, o losach pośmiertnych człowieka.

<sup>99</sup> Gal. 4:21-31.

<sup>100</sup> **Dialektyka** – sztuka dyskusowania, tj. umiejętność dochodzenia do prawdy przez ujawnianie i przewyciężanie sprzeczności. Rozumowe dochodzenie do prawdy. Tu: proces duchowego dialogu z Bogiem w kontekście duchowo-egzystencjalnym jednostki i wspólnoty. **Heurystyka** – umiejętność wykrywania nowych faktów i związków między faktami, dzięki którym dochodzi się do poznania nowych prawd.

<sup>101</sup> Ks. Wacław Hryniewicz ujął tę prawdę w następujących słowach: „Teologia musi liczyć się z faktem, że nie sposób oddzielić Jezusa i Jego Ewangelii od określonego kontekstu kulturowego. Tylko Bóg jest rzeczywistością w pełni absolutną. Żadna religia nie może pretendować do takiej iście boskiej absolutności. (...) W moim głębokim przeświadczeniu chrześcijanin powinien zrezygnować z pretensji do posiadania prawdy absolutnej. (...). Chrześcijanin nie jest człowiekiem, który doszedł



---

już do <pełni prawdy>. W Ewangelii (...) Jezus mówi o Duchu Świętym, że będzie uczył wszystkiego i przypominał wszystko to, co On sam powiedział [J 14:26]”. Ks. W. Hryniewicz, Przemija postać teologii, „Tygodnik Powszechny” Kraków nr 52, z dn. 25. 12. 2005, s. 9.

<sup>102</sup> Jan 14:16-17, 26; 1Kor. 2:13-14.

<sup>103</sup> 2Moj. 3:13-14.

<sup>104</sup> Rzym. 1:1- 4.

<sup>105</sup> Jan 1:1-5,10,14,17-18; Jan 5:22-24,8:19.

<sup>106</sup> Rzym. 1:4.

<sup>107</sup> Jan 14:6;14-15; 1Tym. 2:5.

<sup>108</sup> 2Kor. 13:13; Juda 20.

<sup>109</sup> 1Tym. 2:5; Jan 5:23-27; 14:6-7.

<sup>110</sup> Efez. 1:3-5,13-14.

<sup>111</sup> Kol. 3:11-15.

<sup>112</sup> Rzym. 8:15-17.

<sup>113</sup> 2Kor. 5:17-21; 1P 2:9.

<sup>114</sup> Jan 16:13-15.

<sup>115</sup> Dz.Ap. 1:8; 6:32.

<sup>116</sup> Mat. 6:5-8.

<sup>117</sup> Jan 4:20-24.

<sup>118</sup> Oz. 14:1-2; Hebr. 13:15.

<sup>119</sup> Filip. 2:10-11.

<sup>120</sup> Mat. 6:9-13.

<sup>121</sup> Dz.Ap. 2:4-11; 1Kor. 14:13-16.

<sup>122</sup> Mat.6:6.

<sup>123</sup> Mat. 18:19- 20; Rzym. 10:9-10; 1Kor. 14:16.

<sup>124</sup> Ps. 51:8,19; Ps. 119:63-68,71,75; Ps. 6:2-10.

<sup>125</sup> 1Kor. 14: 2,4.

<sup>126</sup> Rzym. 8:26-27, 1Kor. 14:2,14

<sup>127</sup> 1Kor. 14:15-16.

<sup>128</sup> Mat. 6:7-8.

<sup>129</sup> 1Sam. 1:12-17.

<sup>130</sup> Hebr. 3:7-8; 10:23-25.

<sup>131</sup> **1Sam. 10:1-11:** „(...) Następnie dojdiesz do Gibei Bożej, gdzie jest załoga filistyńska. A gdy tam wejdiesz do miasta, natkniesz się na gromadę proroków, schodzących ze wzgórza; a przed nimi będą grający na harfie, bębnie, piszczałce i lutni. Oni zaś będą w zachwyceniu. I zstąpi na ciebie Duch Pana, i wespół z nimi ogarnie cię zachwycenie, i przemienisz się w innego człowieka. A gdy te znaki wystąpią u ciebie, uczyni, cokolwiek ci się nadarzy, gdyż Bóg jest z tobą. (...) A gdy Saul odwrócił się od Samuela, aby od niego odejść, przemienił Bóg jego serce w inne i w tym dniu wystąpiły wszystkie te znaki. (10) Poszli tedy stamtąd do Gibei i spotkała ich gromada proroków, a duch Boży ogarnął go, i wpadł w ich gronie w zachwycenie. A gdy ci, którzy go znali z dawniejszych czasów, widzieli, że wespół z prorokami jest w zachwyceniu, mówili jedni do drugich: Cóż to się stało synowi Kiszka? Czy i Saul między prorokami?”. **Dz.Ap. 2:1-13:** „A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu. I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich. I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał. A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężowie nabożni, spośród wszystkich ludów, jakie są pod niebem; gdy więc powstał ten szum, zgromadził się tłum i zatrwożył się, bo każdy słyszał ich mówiących w swoim języku. I zdumieli się, i dziwili, mówiąc: Czyż oto wszyscy ci, którzy mówią, nie są Galilejczykami? Jakże więc to jest, że słyszymy, każdy z nas, swój własny język, w którym urodziliśmy się? Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii i Pamfilii, Egiptu i części Libii, położonej obok Cyreny, i przychodnie rzymscy, zarówno Żydzi jak prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich, jak w naszych językach głoszą wielkie dzieła Boże. Zdumieli się wtedy wszyscy i będąc w niepewności, mówili jeden do drugiego: Cóż to może znaczyć? Inni zaś drwiąc, mówili: Młodym winem się upili.

---

Por. E. C. Cairns, *Z chrześcijaństwem przez wieki. Historia Kościoła Powszechnego*, Katowice 2003.; *Pierwszy list otwarty Jana Kajfosa do brata P.S. w Cieszynie z 1910 roku; Drugi list otwarty Jana Kajfosa z Trzyńca do nauczyciela R.K. w Suchej z 1910 roku* [w:] P. Bubik, A. Michnik, J. Śliż, Cz. Wigłasz, *100-lecie Związku Stanowczych Chrześcijan*, Cieszyn 2010.

<sup>132</sup> Dz.Ap. 1:2:1-17,22-39; 19:1-7.

<sup>133</sup> 1Kor.14:15.

<sup>134</sup> 1Kor. 14:16.

<sup>135</sup> 1Kor. 14:26-27.

<sup>136</sup> 1Kor. 12:13.

<sup>137</sup> 1Kor. 12:28-30. Dar mówienia innymi językami obok znaczenia, jakie ma w wymiarze liturgicznym i teologicznym, ma też istotne znaczenie w naszym osobistym i Zborowym życiu duchowym. Korzystanie w modlitwie z daru mówienia innymi językami w pionie (1Kor. 14:2), nie tylko buduje nas samych (1Kor. 14:2,4), ale jest podczas wspólnotowej modlitwy liturgicznej znakiem obecności Ducha i zmartwychwstałego Pana zarówno dla niewierzących, jak i dla zwykłych wiernych, tj. nie charyzmatyków (1Kor. 14:22). Jest też w naszym życiu modlitewnym i w procesie uświęcenia niezbędnym darem (narzędziem, środkiem łaski), poprzez który Duch Święty ma możliwość wstawiania się za nami (Rzym. 8: 26; 1Kor. 14:2, 4). Nie mówiąc już o tym, że liturgiczna modlitwa duchem i rozumem na przemian (mówienie w pionie) może być i jest często pretekstem ujawnienia się i zmanifestowania daru mówienia innymi językami w poziomie, tj. mówienia do Zboru (1Kor. 14:27), jak i tłumaczenia tychże języków (1Kor. 14:26-27) lub proroctwa (1Kor. 14:29-33) ku wspólnemu zbudowaniu (1Kor. 14:26). Manifestacja mówienia w duchu innymi językami w poziomie do Zboru podczas spotkań liturgicznych Kościoła nie musi koniecznie łączyć się z ich tłumaczeniem przez mówiących. Innymi słowy, może zachodzić manifestacja mówienia innymi językami w formie świadectwa (1Kor. 14:22), co należy, jeśli nie ma tłumaczenia po krótkiej manifestacji daru, natychmiast zakończyć (1Kor. 14:27-28,33). Z własnego doświadczenia wiemy, że poprzez takie manifestacje mówienia innymi językami w pionie i w poziomie, po których nie było ich tłumaczenia, Duch niejednokrotnie mówił za pośrednictwem ducha modlącego się do osoby znającej dany język. Manifestacja i obecność duchowych darów akustycznych, werbalnych (1Kor. 12:4-11) jest świadectwem uczniów Chrystusa (Jan 14:16-18; Obj. 19:9-10), zaś korzystanie z nich – niezbędnym elementem do wzrostu poznania i duchowego rozwoju Kościoła (Jan 16:12-14). Wymaga jednak od Kościoła pokory i posłuszeństwa wobec Pisma (1Kor. 14:37), obecności Ducha Świętego i dojrzałych duchowo charyzmatyków i proroków (4Moj. 11:24-25), których na skutek odchodzenia od prawd wiary zawartych w Biblii, bałwochwalstwa i ducha wszeteczeństwa we współczesnym Kościele nie ma (Oz. 5:40). Nigdy Kościół, który jest powierzchowny duchowo, nie głosi pokuty i zadowala się pseudo darami mającymi podłoże w nadpobudliwości emocjonalnej i egzaltowanej religijności i zabrania swoim członkom korzystać w liturgii Zboru z biblijnego daru mówienia innymi językami, nie wyłoni spośród swoich członków autentycznie dojrzałych charyzmatyków. Nie doświadczy też biblijnych darów duchowych, w tym i daru tłumaczenia innych języków, co jest oczywiste, bo jak się nie korzysta z daru mówienia innymi językami, to i tłumaczenie ich nie może zachodzić – jest zbędne. Tym samym zabranianie korzystania z daru mówienia innymi językami w pionie i w poziomie jest niebiblijną praktyką (1Kor. 14:39), by nie powiedzieć, że jest lekceważeniem nauczania apostołskiego i bezmyślnym gaszeniem Ducha (1Tes. 5:19-20).

<sup>138</sup> Dz.Ap. 8:4-8,12,14-17; 13:1-3.

<sup>139</sup> 1P.1:21.

<sup>140</sup> Por. A. J. Heschel, *Prorocy*, Kraków 2014, ss. 378-445,531-781.

<sup>141</sup> 1Kor. 14:2-3,14.

<sup>142</sup> 1Kor. 14:14.

<sup>143</sup> 1Kor. 14:32.

<sup>144</sup> 1Sam. 3:4-11.

<sup>145</sup> 5Moj. 18:20-22.

<sup>146</sup> Jan 14:16-17, 26; 16:7-15.

<sup>147</sup> 1Tes. 5:19-21.

<sup>148</sup> 1Jan 4:3.

<sup>149</sup> 1Kor. 14:29.

- 
- <sup>150</sup> 1Kor. 14:37-38.  
<sup>151</sup> 1Sam. 3:4-11.  
<sup>152</sup> 1Kor. 14:29.  
<sup>153</sup> 1Kor. 14:39.  
<sup>154</sup> 1Tes. 5:19-20.  
<sup>155</sup> 2Tym. 3:16-17; 1Tes. 5:19-22. Kościół, który nie podporządkowuje się moralnym i kultowo-liturgicznym zasadom wiary zawartym w Biblii jest Kościołem krnąbrnym, odstępczym, pysznym, któremu Bóg się przeciwstawia (1Kor. 11:18;14:38; Jak. 4:6; Obj. 2:5; 3:20).  
<sup>156</sup> Efez. 5:18-19.  
<sup>157</sup> Rzym. 10:17.  
<sup>158</sup> 2Kron. 5:12-14; Mat. 18:20.  
<sup>159</sup> Kazn. 4:17; Przyp. 28:9.  
<sup>160</sup> Kol. 3:16.  
<sup>161</sup> Jan 14:16-17; 16: 7-14; Mat. 18:19-20.  
<sup>162</sup> 1Kor. 14:15.  
<sup>163</sup> Dz.Ap. 2:42; 1Kor. 5:7-8; 1Kor. 10-15-17; 11:26-31.  
<sup>164</sup> Jan. 1:1-5,12-14,16-18; Mat. 28:19-20; Mar. 16:16-18; 1Kor. 11:23-26; Efez. 4:1-6.  
<sup>165</sup> 1Kor. 3:11-13.  
<sup>166</sup> Mar. 9:40; Rzym. 14:1-8; 15:1-3; Filip. 3:1-16.  
<sup>167</sup> Mat. 5:15,21-23; 16:6; 23:1-7; 1Tym. 4:1-5; 2Tym.2:1-5.  
<sup>168</sup> Jak. 3:1-2.  
<sup>169</sup> 1Kor. 14:36.  
<sup>170</sup> Mar. 9:37-41.  
<sup>171</sup> 1Kor. 1:2.  
<sup>172</sup> 2Kor. 10:7.  
<sup>173</sup> Tyt. 2:11-12.  
<sup>174</sup> Efez. 4:11-12.  
<sup>175</sup> 1Tym. 4:15-16.  
<sup>176</sup> 1Kor. 7:27-35.  
<sup>177</sup> Mat. 10:37.  
<sup>178</sup> Gal. 1:6-10; 1Kor. 4:1-6.  
<sup>179</sup> 1Kor. 4:1-6; Gal. 1:8.  
<sup>180</sup> 1Tym. 3:13.  
<sup>181</sup> Mat. 7:15-20  
<sup>182</sup> Dz. Ap. 2:42; 13:1-3; 1Kor. 14:26, 37-38; Mat. 18:12-18; 1Kor. 5:1-13.  
<sup>183</sup> Mat. 5:13-16; Efez. 4:11-15.  
<sup>184</sup> Przyp. 1:20-33.  
<sup>185</sup> Mar. 9:37-41; 1Kor. 1:2,12-13; 3:3-11; 14:36.  
<sup>186</sup> 1Tym. 1:3-11; Tyt. 1:9. Juda ww. 3-5, 11-13, 16-23.  
<sup>187</sup> 1Kor. 14:36.  
<sup>188</sup> Mat. 23:1-3; Dz.Ap. 13:14-15, 42-43.  
<sup>189</sup> Dz.Ap. 8:14-17;; 1Kor. 3:3-9, 4:6-7; 16:12; 2Kor. 8:18.  
<sup>190</sup> 2Kor. 3:1-3.  
<sup>191</sup> 4Moj. 11:27-29; Filip. 1:14-18.  
<sup>192</sup> 2Tym. 4:1-5.  
<sup>193</sup> Dz.Ap. 8:5-8, 14-17.11:21-24; 18:24-28; 1Kor. 16:12.  
<sup>194</sup> Mat. 23:1-3; Dz.Ap. 13:14-15, 42-43.  
<sup>195</sup> Mar. 9:38.  
<sup>196</sup> Dz.Ap. 13:14-16; 3Jan 9-10.

---

<sup>197</sup> Jan 10:4-5.

<sup>198</sup> Efez. 4:11-15.

<sup>199</sup> Ezech. 34:1-10.

<sup>200</sup> 1Jan 4:1-6; 2Tym. 3:5.

<sup>201</sup> Mat. 7:21-23.